WTOREK, 19 SIERPNIA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 33 (1291)

ISSN 1508-8820

Sandra Adamczyk-Stępień z Wodzisławia Śląskiego wygrała Tour de Pologne amatorów

STRONA 4

PORTRET PAPIEŻA POWSTAŁ W RADLINIE, BY CZYNIĆ DOBRO. TRAFIŁ DO WATYKANU I WRÓCIŁ Z AUTOGRAEM LEONA XIV

Czytaj więcej na stronie 3

Ta niezwykła historia nie powstałaby, gdyby nie pomysł i determinacja radlińskiego artysty Miłosza Nosiadka (na zdj.) oraz księdza z parafii pw. Św. Jadwigi w Rybniku – Pawła Kaszuby. To właśnie oni wpadli na pomysł, aby portret papieża wykorzystać do czynienia dobra. Miłosz Nosiadek stworzył go w kilka godzin, a następnie osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie mogli odcisnąć swoje palce nad głową Leona XIV. Ostatecznie obraz trafił do Watykanu, gdzie papież złożył na nim swój autograf.

29-latek zatrzymany z dopalaczami w Pszowie

STRONA 6

PONAD 100 OSÓB EWAKUOWANYCH z pociągu w Olzie

STRONA 11

W BUKOWIE UCZCILI ŚWIĘTO MATKI BOSKIEJ ZIELNEJ

STRONA 21

Festiwal Fantastyki KONSTANCJA z magicznymi postaciami

STRONA 12

REKLAMA

eprasa.pl 32f0e9b76f

Na wstępie

Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Historia z papieżem w tle

Uwielbiam takie materiały. Miłosza Nosiadka poznałem wiele lat temu, podczas warsztatów akwareli, które prowadził w galerii w Jankowicach. Wówczas dał się poznać, jako pełen energii i kreatywności młody artysta z ogromnym talentem. Od tego czasu Miłosz ten talent rozwijał, pomnażał i cały czas tworzył. Kiedy dowiedziałem się, że w ślad za jego portretem Leona XIV – prawdopodobnie pierwszym portretem nowo wybranego papieża na świecie - poszły kolejne, nie mogłem pozostawić tego tematu. Dlatego właśnie dziś możecie przeczytać o powstaniu portretu, który ma nieść dobro i wierzę, że tak właśnie się stanie. A był to wspólny pomysł Miłosza i młodego księdza z Rybnika – Pawła Kaszuby. Obu panom bardzo dziękuję za to, że zechcieli się podzielić swoją wyjątkową i pełną niezwykłych zbiegów okoliczności historią. Teraz czas na dopisanie dalszego ciągu, bo w zasadzie pomysłów na wykorzystanie akwareli nie brakuje. Na szali jest licytacja obrazu, stworzenie reprodukcji, które trafią do placówek dla osób niepełnosprawnych, objazd akwareli po szkołach i wiele innych. Ale najważniejsze jest to, że sam papież po podpisaniu portretu polecił, aby obraz wrócił do Archidiecezji Katowickiej i tu czynił dobro. Tak podróż akwareli zatoczyła koło, ale jeszcze się nie skończyła. Z zainteresowaniem czekam na kontynuację!

Zapraszam do lektury.

Lato w pełni! Gdzie w Rybniku, Żorach i okolicy popływasz i odpoczniesz?

REGION, WODZISŁAW ŚL. Mimo upalnej pogody kąpiele nad Balatonem przez kilka dni nie były możliwe. Kąpielisko zostało tymczasowo zamknięte z powodu zakwitu sinic. Sprawdziliśmy, ile w tym sezonie kosztuje wstęp na najpopularniejsze kąpieliska w Rybniku, Raciborzu, Żorach, Jastrzębiu-Zdroju i okolicach oraz jakie dodatkowe atrakcje czekają tam na odwiedzających. W zestawieniu znalazły się zarówno miejskie baseny, jak i naturalne zbiorniki oraz miejsca dla miłośników sportów wodnych.

Wodzisławski Balaton został ponownie otwarty po kilkudniowej przerwie, spowodowanej zakwitem sinic

Wodzisław Śląski i powiat wodzisławski

Kąpielisko Balaton

(ul. Bracka)

Godziny otwarcia: 10.00 - 18.00

Atrakcje: plaża, molo, plac zabaw, siłownia pod chmurką, wypożyczalnia kajaków i rowerków wodnych, strefa dla wędkarzy.

Kąpielisko Ośrodka Wypoczynkowego OLZA

(ul. Kolejowa)

Ceny: dorośli – 10 zł; dzieci do 13 lat – 5 zł; dzieci do 3 lat – wstęp wolny.

Atrakcje: wyznaczona strefa kąpielowa, możliwość cumowania sprzętu wodnego, miejsca na grilla i ognisko, punkt czerpania wody, udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami, kosze na śmieci, toalety, natryski, przebieralnie, wypożyczalnia rowerków wodnych, kajaków i łódek.

Gosław Sport Center

(ul. Cisowa 6)

Ceny: aktualny cennik na stronie internetowej obiektu (dotychczasowe ceny nie są już aktualne).

Atrakcje: trzy baseny (160 cm, 65 cm oraz brodzik 35 cm), strefa gastronomiczna „wakacyjna wyspa".

Rybnik

ORS „Ruda"

(ul. Gliwicka 72)

Godziny otwarcia: codziennie 9.00 – 19.00.

Ceny (2025): bilet normalny – 22 zł, ulgowy – 15 zł; po godz. 16.00 – 17 zł/13 zł;

Zniżki: posiadacze Karty Mieszkańca „Rybka" – Happy Hours (1 zł w godz. 18.00 – 19.00) oraz 20% rabatu.

Atrakcje: trzy niecki basenowe, wodny plac zabaw, zjeżdżalnie, boiska do siatkówki i koszykówki, plac zabaw, gastronomia, przystań kajakowa, parking.

Kąpielisko Kamień

(ul. Hotelowa 6)

Godziny otwarcia: codziennie 10.00 – 18.00.

Ceny: normalny – 16 zł, ulgowy – 13 zł; dzieci do 4 lat i opiekunowie grup – wstęp wolny; 20% rabatu z Kartą „Rybka".

Atrakcje: strefa rekreacyjna z pluskadełkiem, tor OCR dostępny bez dodatkowych opłat.

Kąpielisko Pniowiec

(ul. Pniowiecka)

Godziny otwarcia: całodobowo, wstęp na teren bezpłatny.

Atrakcje: możliwość korzystania z kajaków i desek SUP zgodnie z regulaminem.

Racibórz

Aquapark H2Ostróg

(ul. Zamkowa 4)

Godziny otwarcia: pn. – pt. 6.00 – 22.00, weekendy i święta 8.00 – 22.00.

Ceny:

- pn. – pt. do 14.00: 1 h – 10 zł; 2 h – 22 zł; cały dzień – 35 zł
- weekendy/święta: 1 h – 17 zł; 2 h – 30 zł; cały dzień – 40 zł

Atrakcje: basen sportowy, rekreacyjny, brodzik, rwąca rzeka, grota śnieżna, sauny, jacuzzi, bicze wodne, zjeżdżalnie.

AquaBrax

(ul. Gliwicka 37, Nędza)

Godziny otwarcia: codziennie od 09.00 do 18.00

Ceny: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł; w soboty, niedziele, święta:

nomalny 25 zł, ulgowy 20 zł.

Atrakcje: basen sportowy, brodzik dla dzieci, plac zabaw, siłownia pod chmurką, boiska do siatkówki i koszykówki.

Basen Obora

(ul. Zamkowa 4)

Godziny otwarcia: 09.00 - 20.00

Ceny: normalny - 11 zł, ulgowy - 8zł.

Atrakcje: miejsce na grilla i ognisko, strefa dla dzieci, basen sportowy, pole kempingowe, plac zabaw.

Ośrodek wodno-rekreacyjny „Wodnik"

(ul. Brzozowa, Kuźnia Raciborska)

Godziny otwarcia: 10.00-19.00

Ceny: normalny - 12 zł, ulgowy 7 zł, dzieci do lat 3 za darmo.

Atrakcje: piaszczysta plaża, wyznaczone kąpielisko, rowerki wodne, kajaki, deski SUP.

Park Wodny pod Zamkiem

(ul. Parkowa 18)

Godziny otwarcia: 10.00-19.00

Ceny:

- całodniowe: normalny 30 zł, ulgowy 15 zł.
- po godzinie 16.00: normalny 15 zł, ulgowy 10 zł.

Atrakcje: basen podzielony na część pływacką i rekreacyjną, brodzik dla dzieci, wodny plac zabaw, zjeżdżalnie, boisko do siatkówki plażowej.

Żory

Kąpielisko „Śmieszek"

(ul. Rybna)

Godziny otwarcia: codziennie od 22 czerwca do 1 września, w godz. 10.00 – 19.00; wypożyczalnia sprzętu funkcjonuje do 18.30.

Atrakcje: dwie piaszczyste plaże, ławki, przebieralnie, całodobowy monitoring, nocne oświetlenie, punkt gastronomiczny (lody, napoje, kawa), wypożyczalnia sprzętu wodnego (kajaki, rowerki wodne, deski SUP, łódź wiosłowa przekształcana w żaglówkę lub windsurfing).

Park Wodny Aquarion

(ul. Wodzisławska 3)

Godziny otwarcia: codziennie 6.00 – 22.00.

Ceny: od 8,50 zł do 13,50 zł; wieczorny relaks (20.30 – 21.30) – 8 zł/h (+0,14 zł za minutę powyżej).

Bonus: co drugi poniedziałek – 60 minut bezpłatnie dla mieszkańców Żor.

Atrakcje: basen sportowy i rekreacyjny, zjeżdżalnie, jacuzzi, grota solna, sauny, rwąca rzeka, brodzik, udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami.

Kąpielisko Rajska Fala

(ul. Kłokocińska 78)

Godziny otwarcia: sezon 21.06 – 7.09.2025; zazwyczaj 10.00 – 19.00, w wybranych terminach od 14.00.

Ceny: normalny – 22 zł (popołudniowy 18 zł), ulgowy – 14 zł (popołudniowy 10 zł), dzieci do 3 lat – 2 zł, seniorzy 60+ – 17 zł, bilet rodzinny – 48 zł.

Atrakcje: basen rekreacyjny, wodny plac zabaw, zjeżdżalnie, plaża, boiska, nowa strefa zielona, przebieralnie i szafki po modernizacji obiektu.

Jastrzębie-Zdrój

Kąpielisko „Zdrój"

(ul. Staszica 1)

Godziny otwarcia: codziennie 10.00 – 20.00.

Ceny: normalny – 17 zł (popołudniowy 14 zł), ulgowy – 12 zł (popołudniowy 10 zł.

Atrakcje: basen pływacki i rekreacyjny, masaże denne i ścienne, zjeżdżalnia, brodzik, boiska do siatkówki plażowej.

Przystań Szymańcówka i rzeka Szotkówka

(ul. Zdrojowa)

Atrakcje: wypożyczalnia kajaków i rowerków wodnych, organizacja spływów spokojną rzeką – dopływem Olzy, idealną dla początkujących.

Oprac. Agnieszka Czerw

eprasa.pl 32f0e9b76f

Niezwykła historia portretu papieża.

Z Radlina, przez Rybnik do Watykanu po autograf Leona XIV

RADLIN, RYBNIK Akwarela artysty z Radlina trafiła do papieża Leona XIV, który złożył na niej autograf. Historia obrazu jest niezwykła, bo dotyczy osób niepełnosprawnych z Rybnika i okolic. Teraz inicjatorzy akcji chcą, aby akwarela pomnożyła dobro.

Ta opowieść zaczyna się w dniu wyboru kardynała Roberta Prevosta na urząd papieża. W trzy kwadranse po wyborze Leona XIV artysta z Radlina Miłosz Nosiadek namalował na podstawie zdjęcia z transmisji telewizyjnej akwarelę – prawdopodobnie pierwszy na świecie portret nowo wybranego papieża.

Ta informacja trafiła do mediów społecznościowych i rozniosła się po okolicy. - Po pewnym czasie zadzwonił do mnie ks. Paweł Kaszuba z jednej z rybnickich parafii z pytaniem, czy może zechciałbym przekazać dobroczynnie obraz dla dzieci z niepełnosprawnościami. Oczywiście się zgodziłem. Następnie zastanawialiśmy się, w jaki sposób najlepiej będzie to zrobić. W końcu wpadliśmy na pomysł, aby namalować papieża na obrazie nisko, pozostawiając sporo miejsca nad nim, aby dzieci niepełnosprawne z rybnickich szkół mogły odbić tam swoje odciski palców. Miał to być symbol jedności z papieżem – wspomina Miłosz Nosiadek, który ostatecznie namalował portret papieża.

Ze sztalugi do Watykanu

Historia niezwykłej akwareli nie mogłaby zaistnieć, gdyby nie działanie ks. Pawła Kaszuby z parafii pw. Św. Jadwigi Śląskiej w Rybniku. - W parafii, w której posługuję, w szkole, gdzie uczę oraz w szkole specjalnej, którą opiekuję się duchowo, były organizowane Rybnickie Dni Integracji. Mocno poczułem, że warto byłoby się bardziej w to zaangażować. Tym bardziej, że temat osób z niepełnosprawnościami leży mi na sercu. Poza mszą świętą, która była sprawowana w naszym kościele, chciałem aby nastąpiła też duchowa kontynuacja na festynie Zespołu Szkół nr 3. Działo się to niedługo po wyborze nowego papieża, więc pojawił się pomysł, aby wspólnie coś dla niego przygotować. Wtedy pomyślałem o Miłoszu Nosiadku, którego wówczas jeszcze nie znałem, ale słyszałem z przekazów medialnych, że prawdopodobnie jako pierwszy na świecie namalował bardzo dobry portret świeżo wybranego papieża Leona. Zadzwoniłem do niego i przedstawiłem mu mój pomysł, a Miłosz się na to zgodził. Namalował portret papieża chyba w trzy godziny – relacjonuje niedawne wydarzenia ks. Paweł Kaszuba.

Ks. Paweł Kaszuba podczas zbierania kolorowych odcisków palców osób niepełnosprawnych na portrecie papieża Leona XIV

Odciski palców

Następnie podczas festynu integracyjnego osoby niepełnosprawne oraz ich rodziny mogły odbić swoje palce na akwareli. - W sumie tych odcisków zebrało się ponad 350, a więc całkiem sporo. Pozostał tylko otwarty temat, a w zasadzie problem – jak dostać się z tym do papieża podczas Jubileuszu Młodych, kiedy będzie tam około miliona osób? Sprawa była skomplikowana. Jestem młodym księdzem, ale z pomocą przyszło mi parę osób. Był taki moment, kiedy byłem już zrezygnowany i myślałem, że niczego nie uda się załatwić. Te tłumy napierające na Rzym były naprawdę ogromne. Wypełniłem jednak formularz na stronie prefektury Domu Papieskiego, z którego przyszła automatyczna odpowiedź. Wydawało się, że czeka nas fiasko. Tego dnia mieliśmy w parafii nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W sercu powiedziałem sobie „Matko Boska nie mam żadnych pleców, jesteś moimi ostatnimi plecami". Minęły może 2-3 godziny i w telefonie zauważyłem połączenie przychodzące, podpisane Vatican City. Otrzymałem telefon z Watykanu z potwierdzeniem, że spotkanie z papieżem będzie możliwe – mówi ks. Kaszuba.

- Ta informacja bardzo mnie ucieszyła, więc oprawiłem obraz w szkło antyrefleksyjne, co też nie jest bez znaczenia dla dalszej historii. Moja babcia w latach 80. spotkała się z Janem Pawłem II. Miała wydrukowane zdjęcia z Watykanu w drewnianej ramie. Właśnie tej ramy użyłem do oprawienia portretu Leona XIV. To również symboliczny element dla naszej rodziny – podkreśla Miłosz Nosiadek.

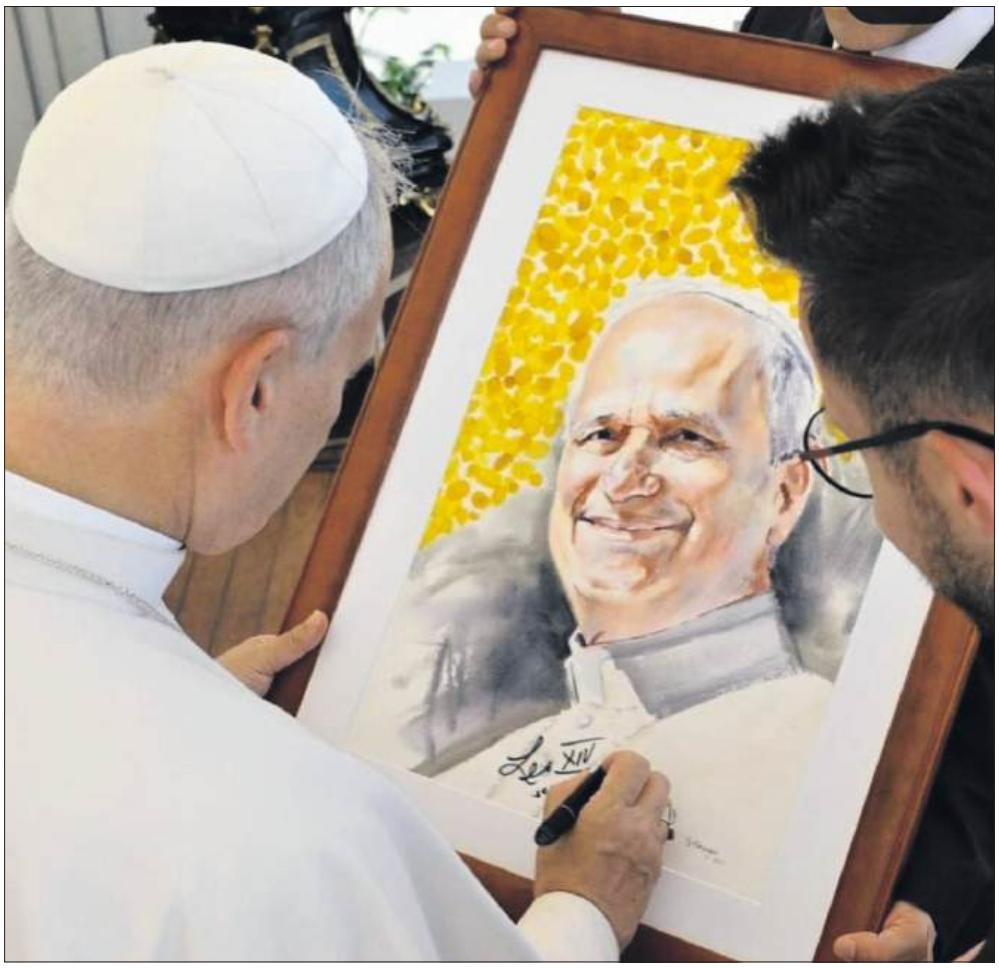

FOTO: FACEBOOK.COM/MILOSZ.NOSIADEK

Papież Leon XIV podpisał swoim autografem akwarelę Miłosza Nosiadka z odciskami palców dzieci niepełnosprawnych i ich opiekunów.

Szyba poszła w drobny mak. Nie bez przyczyny

Tak też w imieniu grupy osób, które pojechały do Rzymu udało mu się spotkać z papieżem. Ale i tu nie zabrakło niespodzianek. - Obraz był oprawiony w antyrefleksyjną szybę, która wytrzymała całą podróż do Rzymu. Strzeliła jednak nad ranem przed audiencją. Gdyby to się nie stało, to nie mielibyśmy dziś autografu papieża Leona XIV, który ozdabia tę akwarelę. Rozmowa z papieżem trwała około 2 minut. Archidiecezja Katowicka to pojęcie znane papieżowi Leonowi, bo się szeroko uśmiechnął i powtórzył to pod nosem parę razy. Powiedział też, aby na pamiątkę tego spotkania zabrać obraz z powrotem do osób niepełnosprawnych i ich serdecznie pozdrowić. Podczas mszy na zakończenie powiedział także, aby jego błogosławieństwo i pozdrowienie zawieźć tym, którzy do Rzymu nie mogli dotrzeć. To dobra myśl, że pamiętał o tych wszystkich osobach, a dla nich z drugiej strony wyrazem łączności było odbicie swoich palców – zapewnia wikariusz z parafii Św. Jadwigi Śląskiej.

Teraz akwarela wróciła do Rybnika i jej dalsze losy dopiero poznamy. - Jakikolwiek będzie dalszy los tego obrazu, mamy myślę wraz z Miłoszem takie przekonanie, że ten obraz po prostu do nas nie należy. Bardzo byśmy chcieli, aby on w jakikolwiek sposób pomnażał dobro – zapewnia ks. Paweł Kaszuba, snując różne pomysły na wykorzystanie akwareli w przyszłości. - Chcemy, aby z tego obrazu płynęło dobro w jakiejś formie, może licytacji z celem charytatywnym, może poprzez inne działanie – podsumowuje Miłosz Nosiadek.

Szymon Kamczyk

eprasa.pl 32f0e9b76f

Sandra Adamczyk-Stępień: „Wygrałam Tour de Pologne Amatorów". Marzenie stało się rzeczywistością

WODZISŁAW ŚL. Sandra Adamczyk-Stępień, pochodząca z Rydułtów, a na co dzień mieszkająca w Wodzisławiu Śląskim, zwyciężyła w tegorocznym ORLEN Tour de Pologne Amatorów. Swoją historią i drogą do spełnienia marzeń podzieliła się z Nowinami.

Bukowina Tatrzańska wypełniła się w tym roku ponad dwoma tysiącami pasjonatów kolarstwa. Na trasie – znanej z zawodowego Tour de Pologne – czekały legendarnie trudne fragmenty: Ściana Harnaś i morderczy Gliczarów z nachyleniem sięgającym 20%. To właśnie tutaj rozstrzygały się losy wyścigu, a Sandra Adamczyk-Stępień udowodniła, że potrafi walczyć do końca.

– Od trzech lat Tour de Pologne Amatorów to mój priorytet w sezonie. Ten start ma w sobie magię – jest Czesław Lang, są kolarskie gwiazdy, a do tego ta trasa, która nie wybacza błędów – mówi Sandra.

Droga do triumfu zaczęła się wiele lat wcześniej, jeszcze w podstawówce, gdy jazda na rowerze była dla niej zwykłą zabawą. Potem pojawiły się pierwsze zawody MTB, 14 lat w maratonach górskich, przerwa na macierzyństwo i powrót – już na szosę. Trenuje razem z mężem, który również się ściga. – Dzielimy tę pasję, a to pozwala nam wszystko pogodzić – rodzinę, dziecko, treningi i pracę – podkreśla.

Przygotowania do sezonu zaczynają się jednak dużo wcześniej, bo już zimą.

FOTO: Z. HARAZIM

Sandra Adamczyk-Stępień zwyciężczyni ORLEN Tour de Pologne Amatorów 2025

Sandra buduje formę w Gosław Sport Center, które udostępnia jej pełne zaplecze treningowe. – Zimą Gosław naprawdę udostępnia nam całą siłownię. Siłę trzeba budować nie tylko na rowerze, ale też na sztandze – przysiady, ćwiczenia siłowe – to bardzo ważne. Do tego rowerowe treningi, fitness i spinning. Jest tego naprawdę sporo – mówi, zachęcając do odwiedzenia obiektu.

Tegoroczny sukces poprzedziły też przygotowania w… Chorwacji. – Rano trening, potem plaża z dzieckiem. To sport amatorski, trzeba godzić przyjemne z pożytecznym. A Tour de Pologne to dla mnie najważniejszy start – spełnienie marzeń – opowiada zwyciężczyni.

Start w sektorze VIP (zdobyty dzięki ubiegłorocznemu trzeciemu miejscu w OPEN) pozwolił jej uniknąć tłoku na początku i od razu narzucić mocne tempo. Na mecie nie kryła emocji. – Było ciężko, ale wiedziałam, po co tu przyjechałam. Ten moment, gdy przekraczasz metę i wiesz, że wygrałaś, zostaje w głowie na zawsze – mówi z uśmiechem.

Mimo zwycięstwa Sandra podchodzi do przyszłości z realizmem. Marzy o Mistrzostwach Europy Gran Fondo. – Nie mam dużego wsparcia sponsorów, ale jeśli ktoś chce pomóc – drzwi są otwarte. Każdy gest ma znaczenie – dodaje.

ORLEN Tour de Pologne Amatorów 2025 zapisał się w historii rekordem frekwencji i atmosferą, której nie da się opisać liczbami. A dla Sandry Adamczyk-Stępień to przede wszystkim dzień, w którym marzenia przestały być tylko marzeniami. Może to droga do profesjonalnej kariery jedynej dziewczyny z naszego regionu.

(zibi)

Nowa kampania Śląskiej Policji „Widzisz - reaguj!". Klucz to współpraca służb z mieszkańcami

Grupą docelową kampanii są mieszkańcy województwa śląskiego w każdym wieku. Ważnym aspektem inicjatywy jest promowanie odpowiedzialnego korzystania z numeru alarmowego 112 oraz podkreślanie roli współpracy obywateli z policją.

REGION Śląska Policja rozpoczęła kampanię „Widzisz – Reaguj!", której założeniem jest zachęcanie mieszkańców regionu do reagowania na sytuacje zagrażające zdrowiu, życiu i bezpieczeństwu oraz do odpowiedzialnego korzystania z numeru alarmowego 112. Inicjatywę przygotował Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

Założenia i zakres działań

Jak informuje Śląska Policja, kampania ma zwiększać społeczną wrażliwość na przestępstwa, wykroczenia i zdarzenia niebezpieczne w województwie śląskim. Oprócz reagowania i zgłaszania, akcent położono na empatię i odpowiedzialność obywatelską oraz współpracę mieszkańców z policją. Projekt realizowany jest w ramach rządowego Programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpieczniej".

Materiały edukacyjne i grupa odbiorców

Grupą docelową kampanii są mieszkańcy regionu w każdym wieku. W najbliższym czasie na stronie internetowej Śląskiej Policji mają pojawiać się filmy promujące właściwe postawy i zachowania, które mogą zapobiegać zdarzeniom niebezpiecznym i wspierać lokalne bezpieczeństwo. Ważnym elementem działań jest przypomnienie o zasadach korzystania z numeru alarmowego 112.

Partnerzy i apel organizatorów

Kampanię wspierają m.in. Śląski Urząd Wojewódzki oraz Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Katowicach.

– Przypominamy: nie bądź obojętny – Twoja reakcja może komuś uratować życie – podkreśla Śląska Policja.

źr. Śląska Policja, o. sqx

Po serii poparzeń łukiem elektrycznym JSW przypomina elektrykom o zasadach bezpiecznej pracy

REGION W kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej ruszyła kampania informacyjna „Elektryku, pamiętaj i żyj!", której celem jest przypomnienie zasad bezpiecznego wykonywania prac przy urządzeniach elektroenergetycznych. Jak informuje spółka, impulsem do jej rozpoczęcia były wypadki z udziałem pracowników poparzonych łukiem elektrycznym.

Reakcja na niepokojące wypadki

Kampania jest odpowiedzią na serię zdarzeń, które miały miejsce w tym roku. Jak przekazuje JSW, odnotowano już pięć przypadków poparzeń łukiem elektrycznym wśród pracowników.

– Wykonywanie prac elektrycznych przy urządzeniach i instalacjach będących pod napięciem jest niedopuszczalne i może zakończyć się tragicznie. Chcemy dotrzeć do świadomości naszych pracowników – w szczególności elektryków – by nigdy nie traktowali swoich obowiązków rutynowo i zachowywali szczególną ostrożność. Pamiętajmy, że bezpieczeństwo to nie rutyna – to fundament każdej pracy, a już szczególnie w górnictwie – podkreśla Adam Rozmus, zastępca prezesa zarządu JSW SA ds. technicznych i operacyjnych.

Tablice i komunikaty BHP w kopalniach

Jak informuje spółka, we wszystkich kopalniach JSW pojawią się specjalne tablice informacyjne opracowane wspólnie z Wyższym Urzędem Górniczym. Zawierają one przypomnienie podstawowych zasad, które obowiązują przed rozpoczęciem prac elektrycznych. Dodatkowo, w ramach cyklicznych komunikatów i pouczeń BHP, pracownikom będą przekazywane informacje dotyczące bezpiecznej organizacji pracy przy urządzeniach elektroenergetycznych. JSW podkreśla, że działania te stanowią kolejny krok w budowaniu kultury bezpieczeństwa w spółce.

FOTO: JSW

Nowe tablice i komunikaty BHP w kopalniach. Wszystko po to, by uniknąć kolejnych wypadków przy pracy

źródło: JSW

eprasa.pl 32f0e9b76f

Poszukiwany górnik nie żyje.

Zakończyła się akcja ratownicza w kopalni Knurów

KNURÓW Tragiczne informacje docierają z Knurowa. Ratownicy dotarli do poszukiwanego górnika, niestety, mężczyzna nie żyje.

Tragiczny finał akcji

Po wielogodzinnej akcji ratowniczej w kopalni Knurów-Szczygłowice Ruch Knurów ratownicy dotarli do poszukiwanego górnika. Niestety lekarz stwierdził jego zgon. We wtorek (12.08.) o 20:30 informację o zakończeniu akcji przekazał Tomasz Siemieniec z zespołu prasowego JSW.

40-letni górnik był pracownikiem spółki JSW Szkolenie i Górnictwo, pracował w kopalni dwa lata. Pracownicy, Zarząd i Rada Nadzorcza Jastrzębskiej Spółki Węglowej składają wyrazy głębokiego współczucia rodzinie, najbliższym oraz kolegom zmarłego górnika.

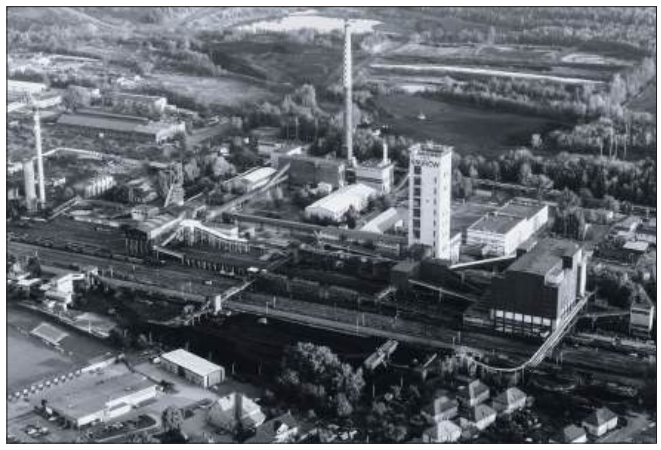

FOTO: DAWID LACH, JSW

40-letni górnik pracował w kopalni dwa lata.

W akcji ratowniczej brało udział 26 zastępów ratowniczych z kopalń JSW SA oraz Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Pięciu z ośmiu górników, którzy trafili do okolicznych szpitali zostało już wypisanych do domów.

Ustaleniem okoliczności i przyczyn wypadku zajmuje się Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku, Państwowa Inspekcja Pracy oraz powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy.

Wstrząs górotworu

Przypomnijmy, że do wysokoenergetycznego wstrząsu górotworu doszło w poniedziałek (11.08.) o 21:26 podczas drążenia przodka (32a) na poziomie 850 metrów w kopalni Knurów-Szczygłowice Ruch Knurów. W rejonie znajdowało się 9 górników, ośmiu pracowników wycofało się o własnych siłach. **(sqx)**

Mieszkaniec pow. wodzisławskiego zatrzymany w Mikołowie za kradzież

REGION Mikołowski kryminalny w czasie wolnym od służby rozpoznał poszukiwany samochód, to doprowadziło do zatrzymania sprawcy kradzieży. Okazało się, że to 33-latek z powiatu wodzisławskiego.

FOTO: KPP MIKOŁÓW

Dzięki szybkiemu i zdecydowanemu działaniu policjantów, udało się zapobiec stratom sklepu i pociągnąć sprawcę do odpowiedzialności.

Zgłoszenie i szybka identyfikacja pojazdu

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę (9.08.) w Mikołowie. Jak podaje oficer prasowa mikołowskiej komendy policji, mł. asp. Izabela Kempka, dyżurny otrzymał zgłoszenie o kradzieży sklepowej. Sprawca wybiegł ze sklepu z kartonem zawierającym konsolę do gier, przeskoczył ogrodzenie i odjechał samochodem. Policjanci szybko ustalili markę oraz numery rejestracyjne pojazdu.

Zatrzymanie i odzyskany łup

Kilka godzin później policjant z wydziału kryminalnego, będąc poza służbą, zauważył poszukiwany samochód i niezwłocznie powiadomił dyżurnego. Dzięki skoordynowanym działaniom funkcjonariuszy sprawcę zatrzymano, a skradzione mienie odzyskano. Zatrzymany został przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Mikołowie, gdzie usłyszał zarzut kradzieży.

Zatrzymany to 33-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego. Mężczyzna przyznał się do winy. Dalsze czynności prowadzą mikołowscy kryminalni.

źr. KPP Mikołów, o. sqx

REKLAMA

eprasa.pl 32f0e9b76f

29-latek zatrzymany z dopalaczami

PSZÓW Pod koniec lipca w Pszowie wodzisławscy kryminalni zatrzymali 29-latka, który na widok policjantów zaczął nerwowo się zachowywać i wyrzucił saszetkę. Jak się okazało, w środku były woreczki z substancją psychoaktywną.

Nerwowe zachowanie i porzucona saszetka

Funkcjonariusze zwrócili uwagę na mężczyznę, który na ich widok wyraźnie się speszył. Chwilę później wyrzucił swoją saszetkę. Po sprawdzeniu okazało się, że w środku znajdowały się liczne woreczki z białą substancją. 29-latek przyznał, że to dopalacze.

Badanie testerem narkotykowym potwierdziło deklarację mężczyzny. Policjanci zabezpieczyli ujawnioną substancję, a 29-latek został zatrzymany i doprowadzony do wodzisławskiej komendy policji w celu wykonania czynności procesowych.

Zarzut i możliwa kara

Zatrzymany usłyszał zarzut posiadania substancji psychoaktywnej. Jak przypomina policja, za posiadanie narkotyków zgodnie z art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, a w przypadku znacznej ilości – od roku do 10 lat. Sprawa niebawem trafi do sądu.

źr. KPP Wodzisław Śląski

Zatrzymanie w Pszowie: dopalacze w saszetce 29-latka. Sprawa trafi do sądu

W PSZOWIE RUSZYŁY WARSZTATY KRAWIECKIE. Mieszkańcy uczą się szycia i zdobienia tkanin

PSZÓW Szycie, malowanie na tkaninach i tworzenie unikatowych dekoracji – to tylko niektóre z umiejętności, które można zdobyć na warsztatach organizowanych przez stowarzyszenie Razem dla Śląska w Pszowie. Projekt realizowany jest w ramach inicjatywy „Nić porozumienia”.

8 sierpnia w siedzibie stowarzyszenia Razem dla Śląska w Pszowie odbyły się pierwsze bezpłatne warsztaty krawieckie. Projekt „Nić porozumienia - utworzenie przestrzeni krawieckiej w Atelier Pszów” jest finansowany przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu NOWEFIO.

Instruktorka Katarzyna Król wprowadza uczestników w podstawy szycia na maszynie oraz techniki zdobienia tkanin, takie jak druk, malowanie, filcowanie, a także szydełkowanie i tworzenie makramy. Podczas pierwszych zajęć uczestnicy uszyli własne torebki, a także mieli okazję poznać sposoby na odświeżanie i ozdabianie tekstyliów. Jak podkreśla stowarzyszenie Razem dla Śląska w Pszowie, „panowała twórcza i inspirująca atmosfera, a uczestnicy z entuzjazmem poznawali pracę na nowoczesnych maszynach i narzędziach”.

Nowa przestrzeń krawiecka została zaprezentowana już 14 czerwca podczas Dnia Otwartego. Organizatorzy podkreślają, że warsztaty są skierowane zarówno do osób początkujących, jak i tych, które chcą wrócić do szycia po przerwie.

– Cykl warsztatów, który zaplanowaliśmy, to doskonała okazja, aby zapoznać się z maszynami i spróbować swoich sił w szyciu prostych projektów. Zajęcia skierowane są zarówno do początkujących, jak i osób wracających do szycia po przerwie – mówi Ewa Gawęda, prezes stowarzyszenia Razem dla Śląska. – Zapisy na kolejne warsztaty nadal trwają. Zapraszamy – dodaje. **(d)**

Podczas pierwszych zajęć uczestniczki uszyły własne torebki, a także miały okazję poznać sposoby na odświeżanie i ozdabianie tekstyliów

Badania techniczne pojazdów będą droższe. Kierowcy muszą przygotować się na zmiany

KRAJ – Proponujemy, aby urealnienie za badanie techniczne samochodu osobowego wynosiło około 50 zł – poinformował wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec. Dodał, że nowe stawki powinny zacząć obowiązywać od września tego roku.

Obecna stawka za badanie techniczne samochodu osobowego wynosi 98 zł i nie była zmieniana od 2004 roku. Od lat właściciele stacji kontroli pojazdów domagali się wprowadzenia podwyżek, argumentując, że obecne opłaty nie pokrywają kosztów działalności. Teraz ich postulaty mają się spełnić, choć dla kierowców oznacza to większe wydatki. Wiceminister zapowiada, że cena podstawowego badania wzrośnie do 149 zł, a opłaty za inne rodzaje badań zostaną podniesione proporcjonalnie.

Resort informuje, że punktem odniesienia do wyliczeń był rok 2020, a podwyżki oparto na wskaźnikach inflacji. Wskazuje też, że od wielu lat organizacje zrzeszające przedsiębiorców prowadzących stacje kontroli pojazdów apelowały o urealnienie opłat, jednak przez ponad dwie dekady temat nie doczekał się decyzji. Jak wskazał wiceminister, „gdyby opłata była sukcesywnie waloryzowana, choćby o wskaźnik inflacji, nie mielibyśmy teraz tego problemu”.

– Przyjmując ze zrozumieniem postulaty przedsiębiorców z branży stacji kontroli pojazdów nie możemy jednak nie brać pod uwagę interesów polskich kierowców, którzy każdego roku są zobowiązani do dokonania przeglądu swojego pojazdu. Najważniejszym celem, jaki postawiliśmy sobie przy zmianie rozporządzenia, było zachowanie balansu między interesami przedsiębiorców a interesami polskich kierowców – balansu, który pozwoli odetchnąć stacjom kontroli pojazdów, ale nie obciąży zbytnio portfeli Polaków, właścicieli aut – powiedział.

Wiceminister infrastruktury informował także, że ministerstwo planuje zmiany w prawie, które mają poprawić bezpieczeństwo na drogach. Nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym przewiduje wzmocnienie nadzoru nad badaniami technicznymi pojazdów oraz wprowadzenie systemu cyklicznego szkolenia diagnostów, co pozwoli im lepiej nadążać za postępem technologicznym. Projekt zakłada również możliwość wykonania badania technicznego do 30 dni przed terminem bez skracania ważności kolejnego przeglądu, co ułatwi planowanie wyjazdów. Dodatkowo wprowadzone zostanie obowiązkowe sporządzanie dokumentacji fotograficznej podczas badania oraz cykliczna waloryzacja opłat. **(d)**

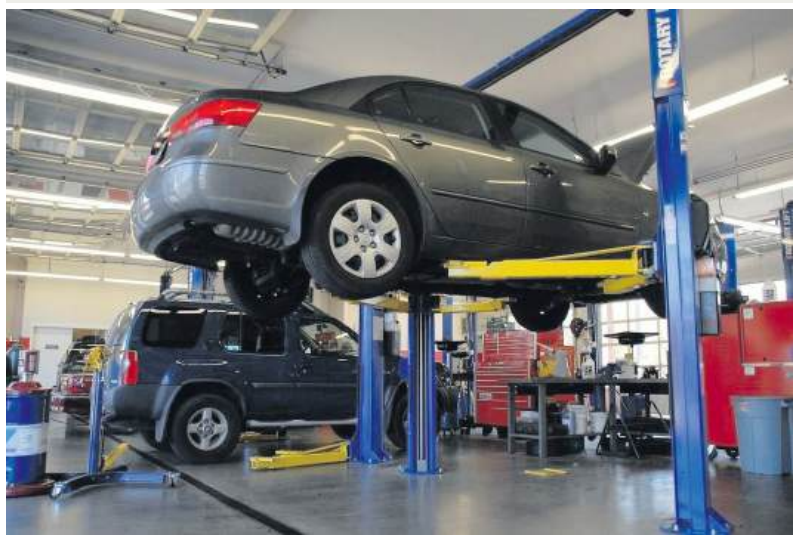

Resort infrastruktury tłumaczy, że podwyżki opłat za badania techniczne opierają się na inflacji i długo oczekiwanych postulatach branży

eprasa.pl 32f0e9b76f

Rodzinny Rajd Rowerowy i bicie Rekordu Polski z RowerON – już w niedzielę 24 sierpnia w Kuźni Raciborskiej!

Już 24 sierpnia (niedziela) o godzinie 14:00 spotykamy się na Stadionie Miejskim w Kuźni Raciborskiej, by wspólnie wyruszyć w trasę Rodzinnego Rajdu Rowerowego Szlakiem Pożaru z 1992 roku. To wyjątkowe wydarzenie, które od lat łączy miłośników rowerów, historii i aktywnego wypoczynku, w tym roku szykuje coś absolutnie wyjątkowego.

Jedziemy razem z RowerON!

W tym roku do tego wyjątkowego rodzinnego wydarzenia organizowanego przez Gminę Kuźnia Raciborska dołącza RowerON – największy rowerowy event w regionie, który doda rajdowi jeszcze więcej energii – dosłownie. Na zakończenie rajdu odbędzie się próba bicia Rekordu Polski na największą ilość energii elektrycznej wyprodukowanej pedałowaniem w ciągu 1 godziny. Do rywalizacji staną wybrani uczestnicy – najlepsi z najlepszych, wyłonieni spośród Mistrzów RowerON 2024. Wszyscy uczestnicy rajdu będą mogli kibicować tym śmiałkom, wspierając ich głośnym dopingiem i tworząc niezapomnianą atmosferę wspólnego działania i sportowego ducha.

Dlaczego warto być z nami?

- To niezapomniana rowerowa przygoda,
- To dzień pełen ruchu, uśmiechu i dobrej zabawy,
- To doskonała okazja, by spędzić czas z rodziną i przyjaciółmi na świeżym powietrzu,
- To atrakcje, animacje i masa pozytywnej energii!

Dodatkowo, przez cały czas trwania wydarzenia organizatorzy zapraszają do miasteczka rowerowego, gdzie czeka wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych – zarówno tych aktywnych, jak i edukacyjnych. Nie zabraknie również stoisk sponsorów, którzy przygotowali niespodzianki dla uczestników.

Bezpieczeństwo przede wszystkim!

Organizatorzy, jak co roku, przykładają ogromną wagę do kwestii bezpieczeństwa uczestników. Trasa została starannie zaplanowana i oznakowana, a na całej długości będą obecni wolontariusze i służby porządkowe. Na miejscu zapewniona będzie pomoc medyczna, a każdy uczestnik otrzyma niezbędne informacje i wsparcie techniczne. Bezpieczeństwo uczestników to absolutny priorytet.

Zabierz rower, rodzinę, znajomych i weź udział w największym rowerowym święcie regionu. Niech to będzie dzień pełen przygód, wspomnień i radości z jazdy. Czekamy na Was gotowi na kolejną wyjątkową edycję rajdu. Przed startem koniecznie zapoznaj się z regulaminem wydarzenia.

ZAPISY ONLINE ZOSTAŁY ZAMKNIĘTE 14 SIERPNIA 2025 r.

Organizator zaprasza kolejnych chętnych do rejestracji w dniu Rajdu Rowerowego 24 sierpnia 2025 r. od godz. 12:00 – Stadion, ul. Kozielska 30, Kuźnia Raciborska, tel. 32 419 14 07.

- Miejsce zbiórki: Stadion Miejski w Kuźni Raciborskiej
- Data: 24 sierpnia 2025 r. (niedziela)
- Start rajdu: godz. 14:00

RAMOWY PLAN DNIA:

- 12.00 – 13.45 – zapisy na miejscu
- 13.40 – 13.55 – rozgrzewka przed startem
- 14.00 – 18.00 – rajd rowerowy
- 18.00 – 19.00 – bicie Rekordu Polski z RowerON (tylko zakwalifikowani uczestnicy)
- 19.00 – 19.30 – rozdanie nagród dla uczestników rajdu

eprasa.pl 32f0e9b76f

JAK ZOSTAĆ FUNKCJONARIUSZEM STRAŻY GRANICZNEJ?

Rekrutacja, szkolenie i zarobki

REGION Służba w Straży Granicznej to codzienna odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa i praca w nieprzewidywalnych sytuacjach. W zamian otrzymuje się stabilne zatrudnienie, pewne zarobki i szansę na szybki awans. Droga do munduru jest jednak wymagająca – kandydatów czekają testy wiedzy, sprawności, psychotesty i badanie na wykrywaczu kłamstw.

FOT. ŚLĄSKI ODDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ

Po zakończeniu szkolenia podstawowego, młodzi funkcjonariusze trafiają do swoich jednostek, gdzie - zgodnie z przydzielonymi im funkcjami, zdobywają kolejne umiejętności m.in. na kursach doskonalących i szkoleniach specjalistycznych.

Wielostopniowa rekrutacja - testy, badania i motywacja

To prestiżowa i satysfakcjonująca służba, dlatego aby wstąpić w szeregi Straży Granicznej, trzeba przejść wieloetapową rekrutację. Kandydatów czeka test wiedzy, rozmowa kwalifikacyjna, badanie psychologiczne, test sprawności fizycznej oraz badanie psychofizjologiczne, potocznie nazywane wykrywaczem kłamstw. Proces rekrutacyjny trwa około 3-4 miesiące. Ważne jest, aby kandydat posiadał wiedzę na temat straży granicznej, realizowanych przez nią zadań, ale także, by umiał uzasadnić, dlaczego chce wstąpić w szeregi pograniczników.

- Motywacja jest niezwykle istotna. Kandydaci najczęściej mówią o patriotyzmie i chęci służby naszej ojczyźnie, ale podkreślają też stabilność zatrudnienia i atrakcyjne zarobki - wyjaśnia kpt. Przemysław Podurgiel ze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Jak dodaje, atutem są również szerokie możliwości rozwoju i awansu. Funkcjonariusze mogą specjalizować się m.in. w wykonywaniu zadań służbowych w pionie do spraw cudzoziemców, pionie operacyjno-śledczym jako dochodzeniowcy zwalczający grupy przestępcze, czy też na lotnisku w Katowicach-Pyrzowicach w kontroli ruchu granicznego albo jako radiometryści czy przewodnicy psów służbowych.

Od tego roku zrezygnowano z egzaminu sprawdzającego znajomość języka obcego. Poziom językowy kandydata jest ważny i punktowany w rekrutacji, ale określa się go na podstawie dokumentów - np. świadectwa maturalnego czy dyplomu. Jak jednak podkreśla kpt. Przemysław Podurgiel, znajomość języków obcych w służbie jest niezbędna, dlatego szkolenia w tym zakresie prowadzone są zarówno na kursie podstawowym jak i w dalszej służbie.

Co ciekawe, służbą w Straży Granicznej w równym stopniu co mężczyźni, są również zainteresowane kobiety, które nie odstają sprawnością i często bez trudu przechodzą proces rekrutacyjny. - Świetnie dają sobie radę i chwalą sobie służbę w naszych szeregach. Doskonale odnajdują się na stanowiskach w grupie ds. cudzoziemców, w Zespole Kontroli Ruchu Granicznego, czy też przewodników psów służbowych, ale też w grupach, które rozpracowują i ścigają przestępców, pracują w logistyce i kadrach - wymienia kpt. Przemysław Podurgiel.

Psychotesty i odporność psychiczna kluczem do sukcesu

Jeden z etapów rekrutacji ma kluczowe znaczenie. To badanie psychologiczne. - Mamy pewien określony profil kandydata i badamy szczegółowo predyspozycje danej osoby, aby wybrać te, które posiadają cechy, dzięki którym już jako funkcjonariusze poradzą sobie w każdych warunkach. Chociaż jesteśmy w głębi kraju, to od kilku lat jesteśmy delegowani do wsparcia wschodniej i od niedawna zachodniej granicy naszego państwa. Tam funkcjonariusze bezpośrednio chronią granicy 24 godziny na dobę, w każdych warunkach terenowych i pogodowych. Chodzi o gotowość do racjonalnego, szybkiego i efektywnego reagowania, podejmowania ważnych decyzji, często przy narażeniu życia, a to już spore wyzwanie - tłumaczy kierownik Sekcji Organizacji i Naboru ŚlOSG. Z pewnością zatem przydają się m.in. odporność psychiczna, dojrzałość i stabilność emocjonalna, dojrzałość społeczna.

- Przenosząc się na grunt Śląskiego Oddziału Straży Granicznej, zauważmy, że pierwszą osobą, którą się spotyka przylatując na lotnisko w Pyrzowicach, jest funkcjonariusz Straży Granicznej, który reprezentuje nasz kraj. Jego postawa, umiejętności, kompetencje są niezwykle istotne - dodaje kpt. Przemysław Podurgiel. Istotne są zarówno sprawność fizyczna, intelektualna, psychiczna i odpowiednia osobowość. - Dochodzi do sytuacji zabawnych, jednak to jednostkowe przypadki. Funkcjonariusz musi być stale czujny i gotowy do działania na najwyższym poziomie.

Szkolenie podstawowe

Straż Graniczna aktualnie intensywnie się rozwija. Śląski Oddział otworzył też nowe placówki - najpierw w Sosnowcu, a następnie w Częstochowie. Od miesiąca funkcjonuje Grupa Zamiejscowa w Rybniku, która w przyszłości ma zostać samodzielną Placówką Straży Granicznej. Funkcjonariusze tej placówki już wykonują swoje zadania i odnoszą pierwsze sukcesy. Przed formacją stawiane są liczne nowe zadania, dlatego potrzeba wielu nowych funkcjonariuszy. Przeprowadzamy coraz więcej kontroli legalności pobytu i zatrudnienia cudzoziemców na terytorium naszego kraju, pojawiają się nowe zagrożenia i tych funkcjonariuszy po prostu potrzeba coraz więcej. Mamy też plany na przyszłe miesiące i lata - stwierdza nasz rozmówca.

W bieżącym roku do służby w Śląskim Oddziale Straży Granicznej planuje się przyjęcie co najmniej 160 nowych funkcjonariuszy. Po przyjęciu rozpoczyna się okres przygotowawczy - to czas na zapoznanie się ze specyfiką służby, kadeci składają ślubowanie, a następnie są kierowani na 3-miesięczne szkolenie do jednego z ośrodków. Biorą udział m.in. w zajęciach strzeleckich, które kończą się egzaminem. Uczą się także kajdankowania, obezwładniania osób niebezpiecznych. Odbywają też szkolenie teoretyczne dotyczące procedur działania, przepisów prawa. Obowiązkowe są również treningi, by stale szlifować formę i kondycję.

Po zakończeniu szkolenia podstawowego, młodzi funkcjonariusze trafiają do swoich jednostek, gdzie - zgodnie z przydzielonymi im funkcjami, zdobywają kolejne umiejętności m.in. na kursach doskonalących i szkoleniach specjalistycznych. Przykładowo, strażnicy służący na lotnisku muszą doskonale orientować się w sposobach zabezpieczania dokumentów wielu państw, znać prawo w zakresie kontroli ruchu granicznego. Funkcjonariusze SG zapewniają także bezpieczeństwo wszystkim osobom znajdującym się na terenie portu lotniczego. Jak podkreśla kpt. Przemysław Podurgiel, szkoleń w Straży Granicznej jest bardzo dużo.

Awans, zarobki i dodatki dla funkcjonariuszy

Nowy funkcjonariusz zarabia na rękę 6370 złotych (do 26. roku życia) lub 5860 złotych (powyżej 26 lat). Na wynagrodzenie składa się kilka elementów, to uposażenie zasadnicze, dodatek służbowy, dodatek za stopień, dodatek za wysługę lat.

Funkcjonariusz tuż po szkoleniu otrzymuje stopień kaprala. Po roku, przy pozytywnej opinii służbowej, awansuje na plutonowego. Każdy kolejny stopień wiąże się z podwyżką. Po trzech latach służby przechodzi się do służby stałej, co też wiąże się z profitami finansowymi. Dodatkowo, funkcjonariusze Straży Granicznej mają wypłacaną trzynastą pensję, dostają tzw. "mundurówkę", jest dodatek na wczasy. Funkcjonariusze, którzy z wyróżnieniem wykonują swoje obowiązki mają szansę na nagrody uznaniowe. Jeśli służba prowadzona jest w szczególnie trudnych warunkach, bądź wymaga wypełnienia dodatkowych zadań, to dodatek służbowy również jest zwiększany. Funkcjonariusze Straży Granicznej nabywają prawa emerytalne po przepracowaniu 25 lat.

- To trudna i wymagająca służba, trzeba stale się szkolić i podnosić swoje kwalifikacje, ale daje satysfakcję i wiele możliwości awansu zawodowego - podkreśla kierownik Sekcji Organizacji i Naboru ŚlOSG. Istotne jest także docenienie działań strażników przez społeczeństwo. - Spotykamy się z ludźmi podczas różnych wydarzeń i obchodów i otrzymujemy wiele słów wsparcia, uznania. Dziękują za to, że jesteśmy i za to, co robimy. To zawsze bardzo miłe - dodaje kpt. Przemysław Podurgiel.

Nabór do Straży Granicznej jest ciągły, co oznacza, że osoby zainteresowane służbą w formacji mogą złożyć dokumenty w każdym czasie. Wszelkie informacje o postępowaniu rekrutacyjnym - dotyczące zarówno warunków, jakie trzeba spełniać, ale także, jak się właściwie przygotować dostępne są na stronie internetowej Straży Granicznej. Znajdują się tam także filmy instruktażowe, dzięki którym wiadomo, jak przygotować się do testu sprawności fizycznej, można zobaczyć, jak on przebiega, jakie są konkurencje. Opublikowane są tam również przykładowe pytania do testu z wiedzy, który jest przeprowadzany przed rozmową kwalifikacyjną. **(sqx)**

eprasa.pl 32f0e9b76f

Z odpadów górniczych tworzą materiały, które pomagają chronić hałdy

REGION Z popiołów lotnych i odpadów górniczych powstają geomateriały, które mogą chronić glebę, rośliny oraz ograniczać emisję szkodliwych substancji. Zespół Głównego Instytutu Górnictwa – Państwowego Instytutu Badawczego (GIG PIB) wraz z partnerami z Europy pracuje nad tym w ramach projektu MIDSafe. Celem jest opracowanie materiałów, które stabilizują hałdy i ograniczających migrację zanieczyszczeń do środowiska.

FOTO: GIG PIB

Odpady górnicze mogą być surowcem do produkcji materiałów chroniących środowisko

Czym są geomateriały i gdzie się je stosuje?

Geomateriały to grupa materiałów pochodzenia geologicznego lub wykorzystywanych w dziedzinach takich jak geoinżynieria, geotechnika czy budownictwo. Mogą to być naturalne skały, minerały, kruszywa, ale także produkty przetworzone, jak geopolimery czy geokompozyty. GIG PIB wskazuje, że „bez geomateriałów trudno wyobrazić sobie budowę dróg, nasypów czy rekultywację terenów zdegradowanych". Materiały te służą także do ochrony przed erozją, w budowie wałów przeciwpowodziowych oraz do zabezpieczania składowisk odpadów.

Projekt MIDSafe łączy tematykę geomateriałów z zarządzaniem hałdami odpadów górniczych. Naukowcy pracują nad materiałami, które poprawią stabilność zboczy i ograniczą migrację zanieczyszczeń.

Kopalniane odpady pod lupą badaczy

Projekt MIDSafe ma na celu „ograniczenie ryzyk geotechnicznych i środowiskowych poprzez opracowanie innowacyjnych materiałów na bazie odpadów wydobywczych oraz wdrożenie zaawansowanych systemów monitorowania". Surowcem do produkcji geomateriałów są głównie popioły lotne i inne odpady przemysłowe, co wpisuje się w koncepcję gospodarki o obiegu zamkniętym.

GIG PIB odpowiada za dobór surowców i opracowanie receptur spoiw geopolimerowych wykorzystujących odpady z kopalń węgla kamiennego i brunatnego z Polski oraz Grecji. Dzięki temu możliwe jest podniesienie standardów bezpieczeństwa składowisk i ograniczenie wpływu odpadów na środowisko. Projekt realizowany jest przez konsorcjum 10 partnerów i finansowany przez Fundusz Badawczy Węgla i Stali oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. **(mad)**

Nigdy wcześniej nie było tak tłoczno na lotnisku Katowice-Pyrzowice

REGION Lipiec 2025 roku był historycznym miesiącem dla katowickiego lotniska. Liczba obsłużonych pasażerów wzrosła aż o 13,4% w porównaniu do zeszłego roku, co przełożyło się na rekordowy wynik prawie miliona podróżnych. Ruch lotniczy dynamicznie rośnie, a linie lotnicze zapowiadają dalsze inwestycje w bazę w Pyrzowicach.

Rośnie liczba pasażerów i startów

W lipcu 2025 r. katowickie lotnisko obsłużyło 960 878 pasażerów, co oznacza wzrost o 113 468 osób w porównaniu do lipca 2024 (+13,4%). Loty regularne i czarterowe przyniosły łącznie 6 378 startów i lądowań, o 780 więcej niż rok wcześniej (+13,9%).

Z danych wynika, że linie takie jak Wizz Air, Ryanair, PLL „LOT" oraz Air Dolomiti/Lufthansa przewiozły 363 703 pasażerów, czyli o 15,2% więcej niż rok temu. Na lotach czarterowych obsłużono 594 243 osoby, co daje wzrost o 12,6%.

– Lipiec był najlepszym pojedynczym miesiącem w historii Katowice Airport. Pobito dotychczasowy miesięczny rekord ustanowiony w sierpniu minionego roku, kiedy to w Katowice Airport zanotowano 866 489 podróżnych – informuje Piotr Adamczyk, rzecznik prasowy Katowice Airport.

Od stycznia do lipca 2025 roku przez Pyrzowice przewinęło się łącznie 3 972 174 pasażerów, o 14,7% więcej niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Loty regularne przyciągnęły 1 942 124 osoby (+10,4%), a czartery – 2 006 099 pasażerów (+18,5%). W tym czasie odbyło się 29 754 startów i lądowań, o 10,4% więcej niż rok wcześniej.

FOTO: PIOTR ADAMCZYK/ KATOWICE AIRPORT/ FB

Od stycznia do lipca 2025 roku przez Pyrzowice przewinęło się łącznie 3 972 174 pasażerów

Będą nowe loty z Katowic

Linia Wizz Air zapowiedziała powiększenie swojej bazy w Katowice Airport o kolejnego Airbusa A321neo. Dzięki temu liczba bazujących samolotów typu Airbus A320/A321 wzrośnie do siedmiu. Przewoźnik planuje także uruchomić sześć nowych tras z Katowic:

- Porto – od 26 października 2025 roku, loty w środy i niedziele.
- Maastricht – od 29 marca 2026 r., loty w poniedziałki, środy, piątki i niedziele.
- Brindisi – od 29 marca 2026 r., loty w poniedziałki, środy, piątki i niedziele.
- Faro – od 30 marca 2026 r., loty w poniedziałki i piątki.
- Lamezia Terme – od 31 marca 2026 r., loty we wtorki, czwartki i soboty.
- Braszów – od 31 marca 2026 r., loty we wtorki, czwartki i soboty. **(d)**

Pędził jak na autostradzie. Jastrzębianin pożegnał się z prawem jazdy

POŁOMIA 43-letni mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju wpadł w ręce wodzisławskiej drogówki po tym, jak w terenie zabudowanym pędził ponad dwukrotnie szybciej, niż pozwalają przepisy.

FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

62 km/h ponad limit – konsekwencje dla kierowcy bmw były natychmiastowe.

Przekroczył prędkość o 62 km/h

Do zdarzenia doszło w czwartek (7.08.) w Połomi na ulicy Wolności. Policjanci wodzisławskiej drogówki zatrzymali kierowcę bmw, który w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h, jechał z prędkością 112 km/h.

43-latek nie potrafił podać powodu swojej brawurowej jazdy. Funkcjonariusze ukarali go mandatem w wysokości 2 tysięcy złotych i naliczyli 14 punktów karnych. Zgodnie z przepisami, za przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h, mężczyzna stracił prawo jazdy na trzy miesiące.

Oprócz utraty prawa jazdy i kary finansowej, kierowca będzie musiał liczyć się z wyższą składką OC. Jak zaznaczają policjanci, takie wykroczenia są rejestrowane w systemie i mogą mieć wpływ na koszty ubezpieczenia w przyszłości.

Apel policji do kierowców

– Przestrzeganie przepisów ruchu drogowego jest gwarancją bezpieczeństwa – przypomina oficer prasowa jednostki, asp. sztab. Małgorzata Koniarska. Funkcjonariusze apelują o rozwagę i stosowanie się do obowiązujących limitów prędkości, podkreślając, że nadmierna prędkość wciąż jest jedną z głównych przyczyn najpoważniejszych wypadków drogowych.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx

eprasa.pl 32f0e9b76f

Ukrywał się w różnych miastach na Śląsku. ZOSTAŁ ZATRZYMANY PRZEZ ŚLĄSKICH „ŁOWCÓW GŁÓW"

FOTO: KWP KATOWICE

Tomasz G., wielokrotnie karany za rozboje, znęcanie się i przestępstwa przeciwko życiu, wpadł w ręce funkcjonariuszy po kilku miesiącach intensywnych poszukiwań.

REGION Policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach zatrzymali 33-letniego Tomasza G., poszukiwanego listem gończym za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia i inne przestępstwa. Mężczyzna miał na swoim koncie także wyrok za znęcanie się nad bliskimi.

Akcja w Chorzowie

Tomasz G. był poszukiwany od czerwca 2025 roku na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Okręgowy w Gliwicach. Z ustaleń policji wynika, że w przeszłości spędził około ośmiu lat w zakładach karnych za przestępstwa przeciwko mieniu, zdrowiu i życiu. Był też skazany na rok więzienia za znęcanie się nad bliskimi.

Ukrywał się w różnych miastach województwa śląskiego, a także krótko poza granicami kraju. 8 sierpnia 2025 roku funkcjonariusze zatrzymali go w Chorzowie. Mężczyzna miał trafić do tymczasowego aresztu za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia i inne przestępstwa.

Zatrzymany po dwóch latach poszukiwań

Drugą z ostatnich akcji „łowców głów" było ujęcie 34-letniego Dawida Z. w miejscowości Oss w Holandii. Do zatrzymania doszło 15 maja 2025 roku przy współpracy z Biurem Międzynarodowej Współpracy Policji Komendy Głównej Policji.

Dawid Z. był poszukiwany od blisko dwóch lat listem gończym wydanym przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu za udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się przemytem i handlem znacznymi ilościami narkotyków. Jak podaje policja, często zmieniał miejsce pobytu, przebywając m.in. w Wielkiej Brytanii i innych państwach Europy. Po zakończeniu procedury ekstradycyjnej, 31 lipca trafił do Aresztu Śledczego w Warszawie, gdzie ma odbyć karę 4 lat i 6 miesięcy więzienia.

Łowcy głów

Zespół Poszukiwań Celowych KWP w Katowicach specjalizuje się w ustalaniu miejsca pobytu i zatrzymywaniu najgroźniejszych przestępców. Funkcjonariusze często działają operacyjnie, również we współpracy z policjami innych państw. Jak zaznaczają, ich celem jest doprowadzanie poszukiwanych przed wymiar sprawiedliwości, by odpowiadali za popełnione przestępstwa.

źr. KWP Katowice, o. sqx

KOLEJNE DECYZJE DEPORTACYJNE po gwałcie zbiorowym, kradzieżach i narkotykach

REGION Czterech obywateli Ukrainy i obywatel Gruzji otrzymali decyzje o deportacji po odbyciu kar m.in. za udział w gwałcie zbiorowym, kradzież z włamaniem, posiadanie narkotyków czy prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu, informuje Śląski Oddział Straży Granicznej.

Decyzje po informacjach z zakładów karnych i aresztów

W mijającym tygodniu funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej wydali decyzje deportacyjne pięciu cudzoziemcom. Wśród nich znalazła się 51-letnia obywatelka Ukrainy, zatrzymana przez funkcjonariuszy z Częstochowy po informacji z Aresztu Śledczego w Lublińcu. Kobieta została skazana wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie za udział w gwałcie zbiorowym.

Po otrzymaniu informacji z Zakładu Karnego w Strzelcach Opolskich funkcjonariusze Placówki SG w Opolu zatrzymali obywatela Gruzji, skazanego za gwałt. Następnego dnia w tym samym mieście zatrzymano obywatela Ukrainy, który odbył karę za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu i łamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów.

FOTO: ŚLĄSKI ODDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ

Wszyscy cudzoziemcy otrzymali decyzje deportacyjne wraz z zakazem ponownego wjazdu na terytorium państw strefy Schengen na okres od 5 do 10 lat.

Zatrzymania w Bielsku-Białej i Rudzie Śląskiej

Straż Graniczna z Bielska-Białej zatrzymała obywatela Ukrainy, podejrzanego o kradzież z włamaniem. Informację o jego sprawie przekazali policjanci z Komisariatu Policji w Skoczowie.

Ostatni z zatrzymanych to 44-letni obywatel Ukrainy, ujęty przez funkcjonariuszy z Rudy Śląskiej. Był on dwukrotnie karany za posiadanie narkotyków – marihuany i amfetaminy – oraz wielokrotnie za wykroczenie polegające na przywłaszczeniu cudzej rzeczy (art. 119 § 1 Kodeksu wykroczeń).

Zakaz powrotu do strefy Schengen

Wszyscy cudzoziemcy otrzymali decyzje deportacyjne wraz z zakazem ponownego wjazdu na terytorium państw strefy Schengen na okres od 5 do 10 lat. Obywatele Ukrainy zostali pod konwojem doprowadzeni do granicy i przekazani władzom swojego kraju. Obywatel Gruzji, decyzją sądu, oczekuje na wykonanie deportacji w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców. **(sqx)**

O BEZPIECZEŃSTWIE NAD WODĄ

OLZA Na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Olza" odbyła się w czwartek 14 sierpnia akcja profilaktyczna poświęcona bezpieczeństwu nad wodą. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele Policji, Straży Pożarnej oraz Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, którzy wspólnie promowali zasady bezpiecznego wypoczynku. Do działań włączyły się również Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Wodzisławiu Śląskim oraz Powiat Wodzisławski.

Podczas spotkania omawiano najczęstsze zagrożenia związane z letnim wypoczynkiem, sposoby ich unikania oraz zasady prawidłowego korzystania z numeru alarmowego. Szczególną uwagę poświęcono bezpieczeństwu podczas kąpieli, korzystania ze sprzętu pływającego, podróży wakacyjnych oraz zasadom udzielania pierwszej pomocy. Uczestnicy mieli okazję nie tylko wysłuchać prelekcji, ale także wziąć udział w praktycznych pokazach korzystania ze sprzętu ratowniczego oraz obserwować symulowaną akcję ratowniczą przeprowadzoną przez ratowników wodnych.

Wydarzenie odbyło się w ramach ogólnopolskiej kampanii Policji „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą". W tym roku, po raz pierwszy, do inicjatywy przyłączył się Powiat Wodzisławski.

FOTO: STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Podczas spotkania omawiano najczęstsze zagrożenia związane z letnim wypoczynkiem, sposoby ich unikania oraz zasady prawidłowego korzystania z numeru alarmowego.

Działania profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa nad wodą są niezwykle ważne, szczególnie w okresie letnim, kiedy mieszkańcy chętnie korzystają z kąpielisk i akwenów. Nasz udział w tym wydarzeniu doskonale wpisuje się zarówno w ideę kampanii „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą", jak i w naszą powiatową inicjatywę #PoczujMiętęDoPowiatu – i bezpieczeństwa. Chcemy, aby nasi mieszkańcy spędzali czas aktywnie, ale przede wszystkim odpowiedzialnie i bezpiecznie - podkreślała wicestarosta powiatu wodzisławskiego, Barbara Chrobok.

Podczas wydarzenia stoisko powiatowe cieszyło się dużym zainteresowaniem. Odwiedzający mogli otrzymać powiatowe piłki plażowe, wypocząć na leżakach z logo powiatu, a także zabrać do domu zakładkę do książki z przepisem na orzeźwiającą lemoniadę – idealną na letnie dni. Warunkiem otrzymania nagrody było odpowiedzenie na pytania dotyczące bezpieczeństwa nad wodą.

źr. Powiat Wodzisławski

eprasa.pl 32f0e9b76f

Miłośnicy tenisa stołowego rywalizują w Wodzisławiu – ruszyło Grand Prix 2025

WODZISŁAW ŚL. W Wodzisławiu Śląskim ruszyła XXXIII edycja Grand Prix w tenisie stołowym. Zawody odbywają się w ramach promocji miasta i gromadzą amatorów oraz weteranów tej dyscypliny.

W sobotę, 16 sierpnia, rozpoczęła się XXXIII edycja turnieju Grand Prix Wodzisławia Śląskiego w tenisie stołowym. Zmagania odbywają się w sali ZSP nr 7 przy ul. 26 Marca i potrwają do października. Turniej skierowany jest do amatorów i weteranów, a zawodnicy rywalizują w kilku kategoriach wiekowych, m.in. do 35 lat, 36–60 lat, powyżej 61 lat, kobiet, open, mieszkańcy miasta oraz zawodnicy klubu TKKF "Relaks".

Uczestnicy rywalizują w kilku kategoriach wiekowych, a punkty zdobywane w kolejnych turniejach decydują o końcowej klasyfikacji.

Grand Prix organizuje Klub TKKF "Relaks" w ramach promocji miasta. Zawody punktowane są zgodnie z ustalonym systemem, a do klasyfikacji końcowej liczą się wyniki z trzech najlepszych turniejów. Na zakończenie cyklu najlepsi zawodnicy otrzymają nagrody rzeczowe oraz dyplomy.

Kolejne zawody odbędą się: 6 września, 27 września oraz 11 października.

AgaKa

Pociąg osobowy stanął w szczerym polu.

Ewakuowano około 100 pasażerów

OLZA Na trasie kolejowej między Olzą a Bohumínem doszło do awarii pociągu osobowego. Skład zatrzymał się poza stacją, a pasażerów trzeba było bezpiecznie ewakuować do pociągu rezerwowego. W akcji brali udział strażacy z PSP i OSP.

Awaria na trasie do Czech

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę (10.08.) o godzinie 10.13. Wodzisławscy strażacy otrzymali zgłoszenie o awarii pociągu osobowego na trasie Olza–Bohumín. Jak ustalono po dojeździe na miejsce, skład jadący w kierunku Czech uległ awarii poza stacją kolejową. Konieczna była pomoc w przetransportowaniu pasażerów do pociągu rezerwowego podstawionego na sąsiednim torze.

FOTO: KP PSP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Awaria pociągu na trasie do Bohumína. W ewakuacji pomagali strażacy

Ewakuowano około 100 osób

Strażacy zabezpieczyli teren i zorganizowali bezpieczne przejście pasażerów pomiędzy torami. Jak informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim, łącznie ewakuowano około 100 osób. Nikt nie został poszkodowany.

Na czas prowadzonej akcji ruch kolejowy został wstrzymany. W działaniach uczestniczyły cztery zastępy straży pożarnej – zarówno z jednostek PSP, jak i OSP – łącznie 20 strażaków.

źr. KP PSP Wodzisław Śl., o. sqx

FOTO: POLICJA, ILUSTRACYJNE

Jazda motocyklem to wolność, ale też odpowiedzialność – zawsze pamiętaj o zasadach bezpieczeństwa.

Policja apeluje do motocyklistów o rozważną jazdę

REGION Jazda na motocyklu daje wiele satysfakcji, ale wiąże się też z dużą odpowiedzialnością. Aby uniknąć wypadków i zapewnić bezpieczeństwo sobie oraz innym uczestnikom ruchu, motocykliści powinni stosować się do podstawowych zasad.

Strój i wyposażenie

Podstawą bezpieczeństwa jest odpowiedni strój ochronny – kask spełniający normy bezpieczeństwa, rękawice, buty i odzież chroniąca ciało. W razie wypadku mogą one zminimalizować ryzyko obrażeń. Warto stosować elementy odblaskowe, szczególnie podczas jazdy po zmroku lub w słabych warunkach oświetleniowych.

Przepisy i prędkość

Przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, ograniczeń prędkości i sygnalizacji świetlnej to klucz do bezpiecznej jazdy. Należy dostosować prędkość do warunków pogodowych i stanu nawierzchni, pamiętając, że nadmierna prędkość jest jedną z głównych przyczyn wypadków.

Widoczność i dystans

Motocyklista powinien być widoczny dla innych uczestników ruchu – pomaga w tym używanie świateł i sygnału dźwiękowego w uzasadnionych sytuacjach. Ważne jest także zachowanie bezpiecznej odległości od pojazdów, aby mieć czas na reakcję w razie nagłej zmiany sytuacji na drodze.

Stan techniczny i koncentracja

Regularne sprawdzanie stanu technicznego motocykla, w tym opon, układu hamulcowego i oświetlenia, zwiększa bezpieczeństwo jazdy. Jazda pod wpływem alkoholu, narkotyków lub leków obniżających koncentrację jest zabroniona. Należy unikać jazdy w stanie zmęczenia lub senności.

Uwagi dla motocyklistów

Warto zachować szczególną ostrożność wobec pieszych, rowerzystów i innych motocyklistów. Na śliskiej lub nierównej nawierzchni trzeba dostosować prędkość i styl jazdy do warunków, a w sytuacjach awaryjnych zachować spokój i postępować zgodnie z procedurami bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo na drodze w dużej mierze zależy od odpowiedzialności kierującego. Policja przypomina – dbaj o siebie i szanuj innych uczestników ruchu.

źr. Policja, o. sqx

eprasa.pl 32f0e9b76f

FANTASTYCZNY DZIEŃ W WODZISŁAWIU.

Gry, rysunek i cosplay w Pałacu Dietrichsteinów

WODZISŁAW ŚL. Planszówki, turnieje, rysunek, a na koniec barwny konkurs cosplay – tak przebiegał sobotni (16.08.) Festiwal Fantastyki KONSTANCJA. Pałac Dietrichsteinów, Park Zamkowy i Młode Miasto stały się areną dla miłośników gier i fantastycznych światów.

Turnieje i gry dla każdego

Już od godziny 10:00 w sali herbowej Pałacu Dietrichsteinów rozegrano turniej gry Karak II. Chwilę później, od południa, ruszyła wypożyczalnia gier planszowych. W sali multimedialnej czekały setki tytułów – od prostych rodzinnych po strategiczne i wymagające.

Równolegle w Parku Zamkowym działała strefa LARP, czyli zabawy w odgrywanie ról, gdzie uczestnicy podejmowali decyzje i ponosili ich konsekwencje w fikcyjnym świecie. O godzinie 13:00 ponownie w sali herbowej wystartowały eliminacje do Mistrzostw Polski Catan 2025.

Fantastyka w sztuce i opowieściach

Część artystyczna wydarzenia rozpoczęła się o 13:00. W Parku Zamkowym zorganizowano plener rysunkowy, a w Młodym Mieście odbyła się prelekcja „Laboratorium Bestiarium", poświęcona fantastycznym stworom.

O godzinie 16:00 w sali koncertowej Pałacu Dietrichsteinów rozpoczęły się wykłady: „Wodzisławskie Legendy" oraz „Jak zacząć w cosplay?". Drugi temat przyciągnął wielu młodych uczestników – cosplay to przebieranie się za bohaterów z filmów, gier, komiksów czy książek i odgrywanie ich zachowań.

Wspólne zdjęcie uczestników konkursu Cosplay.

Uczestnicy Strefy LARP w Parku Zamkowym

Kolorowy finał – konkurs cosplay

Największe emocje wzbudził konkurs cosplay, który rozpoczął się o 18:30 w sali koncertowej. Na scenie pojawili się uczestnicy wcielający się w swoje ulubione postacie. Kolorowe stroje, dopracowane detale i aktorskie popisy zrobiły ogromne wrażenie na publiczności oraz jury, które wyłoniło i nagrodziło najbardziej dopracowane stroje.

- Bardzo mi miło wziąć udział w takim wydarzeniu. Brawa dla wszystkich uczestników, bo wykazaliście się nie lada odwagą i inwencją twórczą, aby przygotować swoje stroje - podkreśliła członkini jury Patrycja Ostoya-Barzyńska, malarka.

Organizatorzy podkreślają, że festiwal był okazją nie tylko do zabawy, ale też do spotkania osób, które łączy wspólna pasja do fantastyki.

(ska)

Prowadząca konkurs festiwalowy Dagna Kornafel wraz z jury: Klaudią Żubryk i Patrycją Ostoyą-Barzyńską

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Po zakończeniu pracy w szkole, jako nauczycielka, jestem na świadczeniu kompensacyjnym i zastanawiam się nad założeniem jednoosobowej działalności gospodarczej (korepetycje). Przewiduję, że mogłabym w ten sposób "dorobić". Czy muszę odprowadzać składki do ZUS z działalności? Zastanawiam się też nad drugą opcją, czyli zatrudnieniem w szkole, ale jako pracownik administracji, czyli praca nie byłaby związana z prowadzeniem lekcji. A może lepiej podpisać umowę zlecenie? Czy to nie będzie przeszkadzało w wypłacie mojego świadczenia?

W przypadku pobierania świadczenia kompensacyjnego i prowadzenia działalności gospodarczej, z działalności gospodarczej osoba podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz może dobrowolnie podlegać chorobowemu. Oczywiście ubezpieczenie zdrowotne też jest obowiązkowe. Świadczenie kompensacyjne ma charakter zaopatrzeniowy, przejściowy (ustaje z osiągnięciem wieku emerytalnego), jest spoza systemu społecznego ubezpieczenia emerytalnego, jest finansowane z budżetu państwa i przypomina swoim charakterem prawnym świadczenie przedemerytalne. Wszystko to powoduje, iż nie można świadczenia tego utożsamiać z prawem do emerytury w rozumieniu art. 9 ust. 5 ustawy systemowej.

W konsekwencji pobieranie tego świadczenia nie powoduje zwolnienia z ubezpieczeń społecznych z tytułu prowadzonej działalności. Podstawy wymiaru składek określamy na zasadach ogólnych. W zależności od indywidualnej sytuacji może to być ulga na start, czyli przez pierwsze 6 miesięcy bez składek na ZUS, jedynie opłacana składka zdrowotna, preferencyjne składki od 30% minimalnego wynagrodzenia, mały ZUS plus - podstawa uzależniona od przychodu lub składki płacone od co najmniej 60% przeciętnego wynagrodzenia.

W przypadku uzyskania dodatkowego przychodu (np. z pracy innej niż nauczycielska, z działalności gospodarczej, czy z umów cywilno-prawnych) nauczycielskie świadczenie kompensacyjne podlega ogólnym zasadom zawieszalności świadczeń, w zależności od kwot uzyskiwanego przychodu.

Zatem, jeśli w trakcie pobieranego świadczenia nauczycielskiego będzie Pani osiągała przychód który:

- nie przekroczy 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - będziemy wypłacać świadczenie w pełnej wysokości,
- wyniesie ponad 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, ale nie więcej niż 130% tej kwoty - zmniejszymy świadczenie,
- przekroczy 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - zawiesimy wypłatę świadczenia.

W przypadku działalności gospodarczej, dla celów rozliczania świadczeń, przychód jest równoznaczny z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, opłacanych z tytułu działalności.

Co do drugiej możliwości – zatrudnienia w szkole osoby, która pobiera świadczenie kompensacyjne, to jeżeli świadczeniobiorca nawiąże stosunek pracy (czyli podpisze umowę o pracę) z placówką oświatową wymienioną w karcie nauczyciela, to zostanie zawieszone prawo do świadczenia kompensacyjnego. W takim przypadku nie ma znaczenia wysokość przychodu, ani rodzaj pracy, jaką Pani będzie wykonywała w szkole. Jeżeli natomiast świadczeniobiorca uzyska przychód z innej aktywności zarobkowej, np. z umowy cywilno-prawnej (umowa zlecenie, umowa o dzieło), zawartej z dowolnym podmiotem, czy z działalności gospodarczej, to nauczycielskie świadczenie kompensacyjne będzie podlegało ogólnym zasadom zawieszalności świadczeń, w zależności od kwot uzyskiwanego przychodu.

eprasa.pl 32f0e9b76f

Czołgi wyprodukują na Śląsku. Fabrykę po Rafako wizytował szef Polskiej Grupy Zbrojeniowej

W Raciborzu mówi się o nadziei na powrót wielkiego przemysłu, a w Warszawie słychać ostre słowa krytyki pod adresem rządu w sprawie hutnictwa i stali. Gabriela Lenartowicz z Platformy Obywatelskiej i Michał Woś z Prawa i Sprawiedliwości, oboje związani z powiatem raciborskim, odnieśli się do: przyszłości RFK, które powstaje na majątku upadłego Rafako S.A. oraz kondycji polskiego przemysłu ciężkiego.

Nadzieja dla byłego Rafako

Posłanka Gabriela Lenartowicz poinformowała niedawno o wizycie prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej Adama Leszkiewicza w Raciborzu. Spotkanie z zarządem RFK – spółki, która ma zastąpić Rafako, związane było z planami udziału zakładu w programie zbrojeniowym, obejmującym produkcję czołgów K2 Black Panther. Szef PGZ przyjechał na Łąkową przy okazji wydarzenia w Gliwicach, gdzie podpisano polsko-koreańską umowę na produkcję czołgów w Bumar-Łabędy. Z przedsiębiorstwem ma współpracować spółka RFK powstała na bazie upadłego Rafako.

Prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej Adam Leszkiewicz, gdzie zapoznał się z m.in. i infrastrukturą zakładu. – Ta wizyta nie była przypadkowa – związana jest z gigantyczną i historyczną inwestycją w zbrojeniówkę na Śląsku. Wobec wypowiedzi Premiera Donalda Tuska i Prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu, a obecnie Ministra Aktywów Państwowych Wojciecha Balczuna w sprawie przyszłości raciborskiej firmy i jej uczestnictwa w polskim programie zbrojeniowym, to kolejny krok potwierdzający ten kierunek.

Produkcja czołgów będzie nowym rozdziałem

– Cieszy mnie, że Polska będzie produkować nowoczesne czołgi, a Racibórz – miasto z przemysłową historią – może wrócić na mapę strategicznych inwestycji państwa. Pilnie towarzyszę i wspieram te działania. Obecność inwestora koreańskiego w Bumarze Łabędy i w tym samym dniu i PGZ w Rafako to dowód jak ważna jest rola Śląska w budowaniu potencjału obronnego w oparciu o najnowsze technologie – stwierdziła na fejsbuku Gabriela Lenartowicz.

– To wiadomość, która napawa optymizmem. Daje realną nadzieję na przemysłowy przełom dla Śląska – także dla Raciborza – podkreśliła posłanka PO w swoich mediach społecznościowych.

Wskazała, że rozmowy z PGZ wpisują się w szerszy projekt transferu technologii i budowy potencjału obronnego państwa. Produkcja nowoczesnych czołgów ma objąć m.in. fabrykę Bumar-Łabędy w Gliwicach i może otworzyć nowy rozdział także w historii byłego Rafako.

Wicepremier i minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz, który podpisywał w Gliwicach umowę z Koreańczykami podczas niedawnego podpisania umowy na dostawę 180 czołgów oraz pojazdów towarzyszących, mówił, że Polska zyskuje zdolność do ich krajowej produkcji. 61 maszyn ma powstać w Gliwicach, a docelowo w projekcie ma uczestniczyć cała Grupa PGZ.

Umowa ta dotyczy 180 czołgów oraz pojazdów towarzyszących, w tym 31 wozów zabezpieczenia technicznego, 25 wozów inżynieryjnych i 25 mostów towarzyszących, jak również pełnego pakietu logistycznego, serwisowego oraz szkoleniowego. Wartość kontraktu opiewa na kwotę ok. 6,5 mld USD.

Krytyka PiS w sprawie sytuacji hutnictwa

W zupełnie innym tonie na konferencji prasowej w Sejmie wypowiedział się Michał Woś z PiS, odnosząc się do problemów polskiego hutnictwa i stalowni.

– Donald Tusk i jego ministrowie to partacze. Za co się nie wezmą, to zepsują – mówił były minister.

Zdaniem Wosia, przemysł stalowy jest fundamentem dla zbrojeniówki, a jego obecny kryzys grozi uzależnieniem od zagranicznych dostawców. Polityk PiS domaga się wprowadzenia natychmiastowych ceł na stal z Ukrainy, która – jak twierdzi – zalewa polski rynek.

– Jeżeli w Polsce nie będzie polskich hut, to kto na tym zyska? Znowu niemieckie interesy. To, co dzieje się teraz, albo jest wynikiem niekompetencji rządu, albo działaniem intencjonalnym. W obu przypadkach trzeba ich jak najszybciej odsunąć od władzy – podkreślił. **(opr. m)**

Posłanka Gabriela Lenartowicz poinformowała niedawno o wizycie prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej Adama Leszkiewicza w Raciborzu

CBŚP prowadzi nabór do wydziału bojowego

REGION Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji rozpoczęli nabór do swojego wydziału bojowego. To jednostka, która odpowiada za fizyczne zwalczanie przestępczości zorganizowanej.

Kogo szuka CBŚP?

Ofertę kieruje się do policjantów będących w służbie stałej, którzy wyróżniają się bardzo dobrą kondycją fizyczną. Kandydaci muszą posiadać prawo jazdy kategorii B, aktualne badania lekarskie dopuszczające do służby bez ograniczeń, a także ważne zaliczenia ze sprawdzianów ogólnopolicyjnych: testu sprawności fizycznej, TITI oraz strzelania.

Wydział I Zarządu III CBŚP poszukuje osób na stanowiska:

- specjalista (w 6 grupie zaszeregowania),
- detektyw (w 5 grupie zaszeregowania).

Zadaniem nowych funkcjonariuszy będzie udział w działaniach operacyjnych wymierzonych w przestępczość zorganizowaną.

Etapy rekrutacji

Proces naboru składa się z kilku etapów. Kandydaci muszą przesłać CV oraz list motywacyjny, a następnie przejść rozmowę kwalifikacyjną. Kolejnym krokiem jest test sprawności fizycznej, a na końcu badanie psychologiczne zgodnie z Rozporządzeniem MSWiA z 26 sierpnia 2023 roku w sprawie trybu i warunków określania predyspozycji policjantów do służby na określonych stanowiskach.

Jak aplikować?

Osoby zainteresowane służbą w wydziale bojowym powinny przesłać swoje dokumenty aplikacyjne na adres e-mail: zarzad3@cbsp.policja.gov.pl, wpisując w tytule wiadomości: **REKRUTACJA WYDZIAŁ BOJOWY.**

Do jakiej jednostki trafią nowi funkcjonariusze?

Wydział I Zarządu III CBŚP działa w strukturach odpowiedzialnych za bezpośrednie fizyczne zabezpieczenie biura. To właśnie tam trafiają policjanci, którzy w codziennej służbie konfrontują się z najbardziej niebezpiecznymi grupami przestępczymi w kraju. **(sqx)**

FOTO: CBŚP

Chcesz walczyć z mafią? CBŚP prowadzi rekrutację do elitarnej jednostki - ale to oferta kierowana tylko do jednej grupy zawodowej

eprasa.pl 32f0e9b76f

Zarząd Eko-Okna S.A. przedstawił oficjalne stanowisko firmy w sprawie treści publikowanych przez Dawida Brożka, przewodniczącego Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Silesia.

Zarząd Eko-Okna S.A. odniósł się do działalności medialnej związkowca „Solidarności” Dawida Brożka

Zdaniem autorów stanowiska działalność Dawida Brożka w mediach społecznościowych ma na celu podważanie zaufania do pracodawcy i podsycanie niepokojów wśród załogi. – W opublikowanych materiałach Pan Dawid Brożek wielokrotnie przedstawia informacje, które są niezgodne z prawdą, wprowadzając pracowników i opinię publiczną w błąd – twierdzi Adam Wita rzecznik prasowy Eko Okna S.A.

Wymienia przykłady „tych nieprawdziwych informacji i insynuacji”

• Opłaty za samochody służbowe

Pan Dawid Brożek w nagraniu z 08.07.2025 r. stwierdził, że kadra zarządzająca nie ponosi większych opłat za samochody służbowe, a pracownikom wprowadza się opłatę za transport. Podwyżki opłat za samochody służbowe zostały wprowadzone 20.06.2025 r. (wiadomość email zatytułowana „Nowe zasady wynajmu firmowych samochodów osobowych“). Było to na dwa tygodnie przed ogłoszeniem zmian dotyczących transportu pracowniczego, które przekazano 04.07.2025 r. (wiadomość email zatytułowana „Ważna Zmiana w Transporcie Pracowniczym Eko-Okna!”). Obie informacje zostały przesłane w newsletterze do pracowników. To celowe przeinaczenie faktów, które ma na celu stworzenie fałszywego wrażenia, że oszczędności są szukane wyłącznie kosztem pracowników, a nie kadry zarządzającej.

> **Dawid Brożek nazywa Eko-Okna „cyrkiem”” –** Adam Wita

• Udział w budowie katedry w Toruniu

Zestawienie trudnej sytuacji finansowej firmy z rzekomym udziałem w budowie obiektu sakralnego w Toruniu jest kolejnym przykładem wprowadzania opinii publicznej w błąd. Kategorycznie dementujemy te doniesienia. Tego typu insynuacje, które pojawiły się w nagraniu z 08.07.2025 r., przedstawione choćby w formie pytań, w sposób nieuzasadniony wykorzystują emocje pracowników, którzy w trudnym okresie mierzą się z wprowadzanymi zmianami, takimi jak ograniczenie premii czy wprowadzenie opłat za transport.

• Brak planu i strategii Eko-Okien

W nagraniu z 23.07.2025 r. Pan Brożek stwierdził: „Eko-Okna nie mają żadnego planu i żadnej strategii na to, co będzie jutro, co będzie pojutrze i co będzie za miesiąc. My się z tym nie zgadzamy i będziemy walczyć o to, żeby w Eko-Oknach pojawili się jak najprędzej ludzie, którzy tą strategię i plan nam przedstawią.”. To stwierdzenie ma charakter subiektywnej oceny i jest niezgodne ze stanem faktycznym. Zespół zarządzający firmy nieustannie prowadzi szczegółowe analizy, a w oparciu o nie modyfikuje bieżący plan reorganizacji i optymalizacji kosztów. Takie wypowiedzi, podważające wizerunek firmy jako pracodawcy, mają negatywny wpływ na morale załogi i budują poczucie niepewności w trudnym dla wszystkich okresie.

W korespondencji z Zarządem Eko-Okna S.A. i Dyrektor Pionu HR Dawid Brożek oskarżył firmę o zwolnienie pracownika bez wymaganej konsultacji z organizacją związkową. Stwierdził: *„Działając w imieniu OM NSZZ Solidarność Silesia informuję, że nie dopełniliście Państwo obowiązku konsultacyjnego z działającymi na terenie zakładu Eko Okna S.A. organizacjami związkowymi (OM NSZZ Solidarność Silesia) i zwolniliście pracownika bez wymaganej konsultacji.”* Brożek zażądał również przywrócenia pracownika do pracy i wypłaty odszkodowania, a następnie nawiązał do tej sprawy w opublikowanym 01.08.2025 r. nagraniu, mówiąc: *„Mamy pierwsze osoby, które zostały zwolnione przez Eko-Okna bez konsultacji ze związkami. I tego nie przepuścimy!”*.

Zarząd kategorycznie dementuje te zarzuty. – *Zgodnie z procedurami, wysłaliśmy do organizacji związkowej korespondencję dotyczącą wspomnianego pracownika, a brak odpowiedzi w ciągu 5 dni ze strony związku oznaczał zgodę na kontynuowanie procedury* – przekazał rzecznik Wita.

• Insynuacje nielegalności harmonogramów pracy

Pan Dawid Brożek sugeruje, że harmonogramy pracy, w tym praca w soboty, są niezgodne z prawem. W jednym z nagrań twierdzi: „Będziemy żądali natychmiastowej zmiany tych grafików i przede wszystkim szanowania przez Eko-Okna obowiązujących zasad i przepisów prawa pracy”. Chcemy wyraźnie zaznaczyć, że wszystkie harmonogramy i wprowadzane rozwiązania są w pełni zgodne z przepisami. Jako firma działająca w branży o silnej sezonowości, musimy elastycznie dostosowywać harmonogramy pracy, aby zachować stabilność i bezpieczeństwo zatrudnienia przez cały rok.

• Kwestionowanie legalności działań

Pan Brożek w swoich nagraniach sugeruje, że dochodzi do naruszeń prawa pracy, na przykład zachęcając pracowników do odmawiania udziału w badaniu alkomatem i podważając tym samym zgodność naszych procedur z przepisami. Dodatkowo insynuuje, że przełożeni zbierają od pracowników wrażliwe dane, w tym dotyczące ich stanu zdrowia, nie podając żadnych konkretnych przykładów. Pan Brożek, nie czekając na wyjaśnienie tych spraw, od razu publicznie przesądza o łamaniu prawa przez firmę. Takie działanie, bez weryfikacji, stwarza fałszywy obraz Eko-Okien jako miejsca, w którym prawa pracownicze są nagminnie łamane. Chcemy podkreślić, że każdy taki przypadek powinien być dokładnie zbadany, a nie z góry wykorzystywany do budowania negatywnego wizerunku.

W Eko-Oknach uważają, że działania Dawida Brożka wykraczają poza konstruktywną krytykę i mają charakter dezinformacyjny. – Doceniamy i szanujemy prawo do reprezentowania pracowników, o tyle forma i treść komunikacji przewodniczącego OM NSZZ Solidarność Silesia są niczym nieuzasadnione. W korespondencji z firmą wielokrotnie zarzuca przedstawicielom brak kompetencji i łamanie prawa, nie dopytując o okoliczności, które mogłyby wyjaśnić daną sytuację. Używa przy tym języka i słów, które nie przystoją osobie reprezentującej grupę pracowników – podkreśla Adam Wita.

Autorzy stanowiska Eko-Okien wskazują na wypowiedzi cytowane w mediach, w których D. Brożek informuje o rzekomych planowanych zwolnieniach grupowych sięgających nawet 50% załogi. – Są fałszywe i niezwykle szkodliwe – ocenia Adam Wita.

W artykule Onet.pl z dnia 10.07.2025 r., pt. „Szok na Śląsku. Zamykają fabrykę, pracę straci niemal tysiąc osób. To nie koniec zwolnień”, D. Brożek stwierdził, że redukcja zatrudnienia może dotyczyć nawet 40-50% pracowników, powołując się na „nieoficjalne informacje od przedstawicieli kadry zarządzającej”. – Stanowczo dementujemy te doniesienia. Tego typu celowe manipulacje wprowadzają chaos, podważają zaufanie do firmy i prowadzą do obniżenia morale załogi, która zamiast skupić się na pracy, mierzy się z dezinformacją – informuje Wita.

Rzecznik dodaje, że konsekwencje publikacje medialne o rzekomych masowych zwolnieniach i zamykaniu fabryki przyczyniły się do pogorszenia nastrojów wśród kontrahentów, którzy z niepokojem dopytują o stabilność firmy i rozważają wycofanie zamówień. – Taka sytuacja stawia pod znakiem zapytania naszą pozycję rynkową, co w ostatecznym rozrachunku może doprowadzić do realnych problemów finansowych i konieczności redukcji zatrudnienia – dodaje Adam Wita.

W firmie Eko-Okna S.A. obecnie trwa kontrola Państwowej Inspekcji Pracy (PIP). – Z pełnym zaufaniem i transparentnością współpracujemy z inspektorami, udostępniając wszelkie niezbędne dokumenty i wyjaśnienia. Jesteśmy przekonani, że wyniki kontroli potwierdzą, iż wszystkie nasze działania są w pełni zgodne z obowiązującymi przepisami prawa pracy. Nie mamy nic do ukrycia i jesteśmy gotowi do podjęcia wszelkich działań, które ostatecznie uspokoją nastroje i rozwieją wszelkie wątpliwości – podsumował rzecznik spółki. **(oprac. m)**

W związku z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji i naruszeniem dóbr osobistych firmy, Zarząd Eko-Okna S.A. skierował do Dawida Brożka pisemne wezwanie do zaprzestania tych działań. Jednocześnie poinformowano Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” o postępowaniu przewodniczącego Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Silesia.

eprasa.pl 32f0e9b76f

Mieszko wkrótce ruszy z budową nowej fabryki w Raciborzu. Prezydent zapowiada, że w mieście będzie siedziba firmy. „Wszystkie podatki zapłacą na miejscu”

– Gdy inni zwalniają – my przyspieszamy. Wkrótce ruszy budowa naszego nowego zakładu produkcyjnego w Raciborzu – informuje potentat na rynku produkcji słodyczy. W Mieszko twierdzą, że inwestycja umocni pozycję producenta “Michaszków”.

Prezydent Jacek Wojciechowicz i szef firmy Mieszko – Juozas Daunys

Tereny inwestycyjne Raciborza, gdzie zaplanowano budowę nowej fabryki firmy Mieszko

Zatrzymali dużego gracza

– W czasach niepewności stawiamy na rozwój, innowacje i długofalowe myślenie. To inwestycja, która umacnia naszą pozycję i otwiera nowe możliwości – można przeczytać w mediach społecznościowych firmy Mieszko.

W ostatnich latach przedsiębiorstwo zmieniło swoją strategię biznesową i stara się maksymalnie osadzić swoje funkcjonowanie w regionie, zwłaszcza w swoim mateczniku – Raciborzu.

– Udało się nam zatrzymać dużego gracza w branży spożywczej, firmę Mieszko. Na sprzedanej przez Miasto działce, Mieszko docelowo wybuduje fabrykę. Dziś jest w Raciborzu obecny w dwóch lokalizacjach. Mówiło się, że miał być w trzeciej, ale udało się przekonać firmę, że będzie w jednej, dużej w Raciborzu (z miastem konkurował lokalizacją pod inwestycję m.in. samorząd rybnicki) – mówił na ostatniej sesji rady miasta prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz.

Włodarz miasta dodał, że otrzymał “skonkretyzowaną obietnicę”, że główna siedziba firmy Mieszko znajdzie się w Raciborzu. – Dzięki wszystkie podatki zapłacą na rzecz miasta – podkreślił.

10 hektarów pod inwestycję za 170 mln zł

W obecnej kadencji samorządu Gmina nabyła nieruchomości prywatne zlokalizowane w rejonie Wschodniej Obwodnicy Raciborza przy ul. Cieszyńskiej. Tereny pozostawały w jej kręgu zainteresowań z uwagi na stworzoną tam strefę gospodarczą. Łącznie z obszarami stanowiącymi własność Gminy Racibórz, utworzono teren inwestycyjny w rejonie ulicy Cieszyńskiej o powierzchni ponad 10 ha.

Miasto poinformowało, że w związku ze sprzedażą firmie Mieszko nieruchomości inwestycyjnej położonej w rejonie ulicy Cieszyńskiej, prowadzone są działania mające na celu przebudowę drogi stanowiącej ul. Cieszyńską wraz z uzbrojeniem terenu w niezbędne sieci.

W styczniu 2025 roku Miasto Racibórz sfinalizowało sprzedaż terenu inwestycyjnego o powierzchni 10,1712 ha, położonego w obrębie Ostróg przy ulicy Cieszyńskiej. W wyniku rozstrzygnięcia przetargu ustnego, nabywcą nieruchomości została firma Mieszko S.A. Była jedynym oferentem i zakupiła teren za kwotę 11 817 000 zł netto.

Muszą zagospodarować teren w 4 lata

Teren znajduje się w sąsiedztwie ulicy Rybnickiej oraz innych obszarów inwestycyjnych przy ulicy Mikołowskiej. Aktualnie w bezpośrednim otoczeniu dominują tereny rolnicze i ogrody działkowe, w pobliżu biegnie Regionalna Droga Racibórz-Pszczyna, zapewniając dogodny dostęp komunikacyjny.

Zgodnie z zawartą umową, firma Mieszko S.A. zobowiązała się do zagospodarowania zakupionego terenu w terminie czterech lat od daty podpisania aktu. Planowana inwestycja będzie zgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, co zapewni odpowiednie i efektywne wykorzystanie nieruchomości.

Powiększenie raciborskiej strefy gospodarczej stworzy nowe możliwości inwestycyjne oraz przyczyni się do zwiększenia liczby miejsc pracy w regionie. Szacuje się, że na rynku pracy pojawi się kilkaset nowych etatów.

Nowy zakład i nowe linie produkcyjne

Firma Mieszko jest znana z produkcji słodyczy – krówek, wyrobów czekoladowych, karmelków, pralin czekoladowych, wyrobów ekstrudowanych, wafli, żelków pod takimi markami jak: Zozole, Cherrissimo, Cheers, Amoretta oraz Michaszki.

Mieszko zainwestuje ponad 170 mln zł na terenie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Celem planowanej inwestycji jest budowa nowego zakładu produkcyjnego oraz zainstalowanie tam dwóch nowych linii produkcyjnych. Nowoczesne rozwiązania i automatyzacja mają zapewnić zwiększenie efektywności produkcji i szybszą reakcję na zmieniające się trendy konsumenckie dzięki większej elastyczności i różnorodności oferty produktowej.

Inwestycja w nowoczesny zakład produkcyjny umożliwi zwiększenie wolumenów produkcji, co jest kluczowe dla obsługi dynamicznie rosnącego popytu na markę Zozole, obecną już w ponad 50 krajach na świecie.

Aktualnie firma Mieszko prowadzi intensywną rekrutację, poszukuje do pracy m.in.: Operatorów Procesu, Operatorów wózka widłowego i Pomoc działową.

Strefa zaczyna się zapełniać

Niedawno Miasto Racibórz podało w mediach społecznościowych, że nowa strefa gospodarcza powoli zaczyna się zapełniać. Przy ulicy Mikołowskiej poprowadzone zostały wszystkie media niezbędne do prowadzenia działalności. W sąsiedztwie strefy gospodarczej powstaje nowa komenda powiatowa Państwowej Straży Pożarnej. Przy ulicy Cieszyńskiej wybierany jest humus pod budowę nowego zakładu produkcyjnego spółki Mieszko. **(oprac. m)**

Rozmowy z Miastem zaczęły się 6 lat temu

2019 rok – prezydent Dariusz Polowy i przedstawiciele firmy Mieszko

Już w 2019 roku Mieszko S.A. otrzymało deklarację współpracy i wsparcia ze strony samorządu. Dotychczasowe pola współpracy raciborskiego producenta słodyczy firmy Mieszko S.A. i Miasta Racibórz poszerzono o wspólne działania marketingowe. Wizja wspólnej promocji, współuczestnictwa w turystycznych targach i budowania marki Racibórz – omawiane były podczas spotkania z Prezesem Zarządu Mieszko S.A. Juozasem Daunysem i Iwoną Niewrzoł Dyrektor Finansową Spółki, 8 października 2019 roku na terenie Zakładu Produkcyjnego w Raciborzu. Ze strony Urzędu Miasta w spotkaniu uczestniczyli: Zastępca Prezydenta Dominik Konieczny, Naczelnik Wydziału Rozwoju Anna Kobierska-Mróz oraz Wojciech Hipnarowicz Kierownik Referatu Przedsiębiorczości i Obsługi Inwestora.

Świadectwem nowej strategii „Mieszka” było zwiększenie produkcji w Raciborzu, poprzez rozbudowę jednego z zakładów funkcjonujących w mieście. Zarząd spółki o swoich planach inwestycyjnych rozmawiał z prezydentem Raciborza Dariuszem Polowym w marcu 2019 roku, otrzymując deklarację współpracy i wsparcia ze strony samorządu przy realizacji inwestycji.

Planowane zadanie stanowiło wtedy tajemnicę handlową spółki. Wiadomo było, że chodzi o rozbudowę możliwości produkcyjnych raciborskiego producenta słodyczy. Prezydent Polowy rozmawiał o tym z Prezesem Spółki, Juozasem Daunysem oraz Iwoną Niewrzoł, członkiem Zarządu/Dyrektor Finansowym oraz Bogusławem Buchalikiem, kierownikiem do spraw zakupów Mieszko S.A. – Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze. Inwestorzy wyszli z gabinetu prezydenta z deklaracją współpracy i wsparcia ze strony samorządu – podał wówczas magistrat.

eprasa.pl 32f0e9b76f

Straż Graniczna zatrzymała w Pyrzowicach pięciu pasażerów i przypomina o ważnym obowiązku

REGION Pięciu podróżnych nie poleciało na wakacje z lotniska w Pyrzowicach, bo podczas odprawy granicznej okazało się, że nie posiadają ważnych dokumentów. Straż Graniczna apeluje: przed wyjazdem warto dokładnie sprawdzić, czy paszport lub dowód osobisty nadal uprawnia do przekroczenia granicy.

Wakacje zakończone przed bramką

Do odprawy na kierunku wyjazdowym do Antalyi zgłosił się obywatel Polski z dowodem osobistym. Dokument widniał w Rejestrze Dowodów Osobistych jako unieważniony z powodu zmiany danych. Podobny problem miał inny pasażer lecący do Kenii – okazał paszport, który również był nieważny, także z powodu zmiany danych osobowych.

Nie obyło się bez komplikacji również w przypadku rodzin z dziećmi. Kobieta lecąca z 6-letnią córką do Tunezji przedstawiła dla dziecka jedynie paszport amerykański. Z kolei inna pasażerka wylatująca do Egiptu z dwójką dzieci posługiwała się ich brytyjskimi paszportami. Dzieci miały także polskie dowody osobiste, ale te dokumenty nie uprawniają do przekroczenia granicy w podróży do Egiptu.

Wszyscy pasażerowie po zakończeniu czynności służbowych musieli wrócić do domów.

Straż Graniczna przypomina o obowiązkach

Funkcjonariusze podkreślają, że obywatel polski posiadający także obywatelstwo innego państwa wobec Rzeczypospolitej Polskiej traktowany jest tak, jakby miał tylko polskie obywatelstwo. Nie może powoływać się na inne obywatelstwo, by ominąć przepisy.

Warto pamiętać, że paszport raz zgłoszony jako utracony lub unieważniony nie może być przywrócony do ważności. Takim dokumentem nie da się legalnie przekroczyć granicy – konieczna jest jego wymiana.

Kampania „Podróżuj bezpiecznie”

Straż Graniczna prowadzi kampanię informacyjno-społeczną „Podróżuj bezpiecznie – Straż Graniczna w trosce o najmłodszych”. Jej celem jest dostarczenie podróżnym, szczególnie tym wyjeżdżającym z dziećmi, praktycznych informacji o zasadach przekraczania granic zarówno w strefie Schengen, jak i poza nią.

źr. Śląski Oddział Straży Granicznej, o. sqx

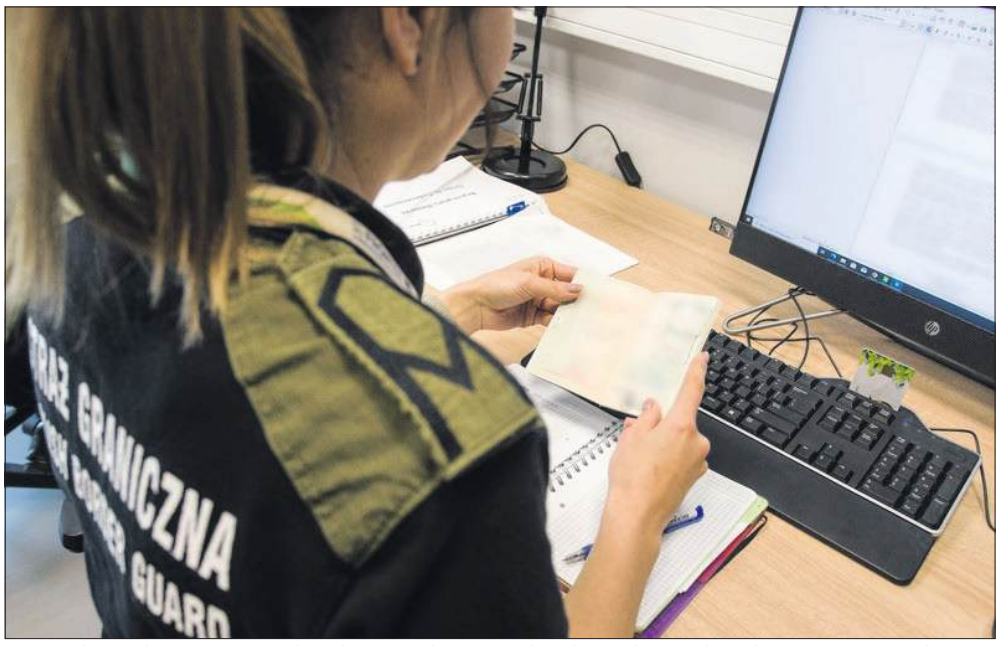

FOTO: ŚLĄSKI ODDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ

Straż Graniczna przypomina, że zgodnie z obowiązującymi przepisami obywatel polski posiadający równocześnie obywatelstwo innego państwa ma wobec RP takie same prawa i obowiązki jak osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie, oraz nie może wobec władz RP powoływać się ze skutkiem prawnym na posiadanie równocześnie obywatelstwa innego państwa i na wynikające z niego prawa i obowiązki.

HANYSY 2025: Dwa dni mocy rocka i ryku silników

Na uczestników czekały między innymi konkursy z nagrodami

Jedną z konkurencji była przejażdżka na motocyklu o napędzie „nożnym”

PSZÓW Miasto po raz kolejny stało się stolicą rocka, motocykli i dobrej zabawy! W dniach 15–16 sierpnia 2025 roku na Strzelnicy Sportowej odbył się Zlot Motocyklowy Hanysy 2025, który przyciągnął tłumy fanów mocnych brzmień i motoryzacji.

W dniach 15–16 sierpnia 2025 roku Strzelnica Sportowa w Pszowie zamieniła się w prawdziwe święto motocyklistów. Zlot Hanysy 2025, organizowany przez grupę FG Hanysy Pszów, przyciągnął fanów dwóch kółek, dobrej muzyki i mocnych wrażeń z całej Polski i nie tylko.

Impreza wystartowała w piątkowe popołudnie, a atmosferę od pierwszych chwil rozgrzały koncerty zespołów December, Formax i Batna. W sobotę było tylko lepiej – dzień rozpoczął się widowiskową paradą ulicami miasta i okolic.

Popołudniem na scenie pojawił się perkusista Mati ze swoim energetycznym solo, a zaraz potem rozpoczęły się konkursy z nagrodami, które wywołały salwy śmiechu i zdrową rywalizację wśród uczestników. Pierwszą konkurencją było ubranie się w górnicze ubrania i odwieszenie kasku na hak bez użycia rąk - wszystko na czas. Następnie uczestnicy zmierzyli się w konkurencji dmuchania balonów. Wisienką na torcie były wyścigi motocykli o napędzie „nożnym” partnera.

Wieczór to już mocne brzmienie ze sceny – zagrali Warkot, Latające Talerze, a finał należał do legendarnego zespołu Farben Lehre, który porwał publikę do tańca i wspólnego śpiewania. W niedzielę odbyło się wspólne pożegnalne śniadanie i oficjalne zakończenie zlotu.

AgaKa

Na scenie zlotu zagrały zespoły rockowe

Fani jednośladów mogli podziwiać piękne maszyny

eprasa.pl 32f0e9b76f

Hip hop na scenie w Radlinie już we wrześniu

RADLIN **W sobotę 6 września 2025 roku, serdecznie zapraszamy na wyjątkowe wydarzenie plenerowe RAP IN RADLIN, które odbędzie się na scenie przy parkingu MOK Radlin (ul. Mariacka 9, 44-310 Radlin).**

O godzinie 16:00 – spektakl dla dzieci „Jaś i Małgosia”. - Na początek dnia zapraszamy najmłodszych (i nie tylko!) na kolorowe, pełne energii, hip-hopowe przedstawienie pt. „Jaś i Małgosia – raperska bajka” w wykonaniu Teatru Fabryka Kultury. To nowoczesna, muzyczna interpretacja znanej bajki z elementami rapu – świetna zabawa gwarantowana! Partnerem teatralnej przygody jest ORLEN, Fundacja im. Ignacego Łukasiewicza. Po spektaklu rozpoczną się koncerty hip-hopowe – zapowiadają organizatorzy. Start o godzinie 17:00 – RAP IN RADLIN. Tuż po spektaklu scena zamieni się w centrum hip-hopowej energii! Wystąpią artyści reprezentujący różne style i klimaty rapu: Epis DYM KNF, Vin Vinci, Tobiasz GCB, Sigma NGWM, Stecu, Złota Marka, Hajo & EX, Marlena Patynko oraz DJ Rodo. To doskonała okazja by poczuć klimat ulicznego rapu i wspólnie spędzić czas w muzycznej atmosferze. Wstęp na oba wydarzenia jest wolny! **(ska)**

Wydarzenie Rap in Radlin oraz wcześniejszy spektakl dla dzieci odbędą się 6 września

Joga w plenerze już 24 sierpnia

WODZISŁAW ŚL. **Wodzisławskie Centrum Kultury zaprasza na wyjątkowe, dwugodzinne zajęcia jogi, które odbędą się w ramach cyklu „Tu i Teraz". Spotkanie zaplanowano na niedzielę, 24 sierpnia, w godzinach od 8:00 do 10:00, w malowniczym otoczeniu Ośrodka Rekreacyjnego Balaton w Wodzisławiu Śląskim.**

Zajęcia poprowadzi Ewelina Szulik - nauczycielka jogi, instruktorka ruchu i pasjonatka pracy z ciałem i umysłem, która od lat z pełnym zaangażowaniem wspiera innych w budowaniu wewnętrznej harmonii i zrozumienia dla siebie. W swojej pracy Ewelina tworzy bezpieczną, akceptującą przestrzeń, w której każdy może poczuć się mile widziany, bez względu na swoje doświadczenie czy poziom zaawansowania.

Tematem przewodnim tego spotkania będą „Cztery żywioły w ciele" - autorska praktyka, podczas której uczestnicy poprzez ruch, oddech, uważność i intencję będą odkrywać symbolikę oraz energetyczne właściwości ziemi, ognia, wody i powietrza, obecnych w naszym ciele i umyśle. To zaproszenie do pogłębionego kontaktu z naturą i samym sobą, a także szansa, by rozpocząć dzień w atmosferze spokoju i równowagi.

Podczas praktyki połączymy ruch i oddech, by odnaleźć w sobie stabilność ziemi, wewnętrzne ciepło ognia, lekkość i przepływ wody oraz przestrzeń powietrza. Elementy natury staną się dla nas nie tylko inspiracją, ale także drogowskazem, jak poprzez ruch wrócić do równowagi, uważności i poczucia energii w ciele. Zajęcia odbędą się na świeżym powietrzu, wśród zieleni, dźwięków przyrody i przestrzeni, która sprzyja zatrzymaniu się i oddechowi.

Nie musisz mieć doświadczenia w jodze - to spotkanie jest dla każdego, kto pragnie poczuć się bardziej obecny w swoim ciele, znaleźć balans i zasilić się energią natury. Koszt udziału wynosi 35 złotych od osoby. Zapisy przyjmowane są do 18 sierpnia pod adresem: i.sobota@wck.wodzislaw.pl.

Wpłaty należy dokonać po potwierdzeniu zebrania grupy — w kasie WCK lub przelewem — w nieprzekraczalnym terminie do 21 sierpnia. Więcej informacji można uzyskać w Dziale Projektów i Animacji Kulturalnej WCK pod numerem telefonu: 32 455 48 55 wew. 28. Prosimy o zabranie maty do ćwiczeń i wygodnego stroju. Partnerem wydarzenia jest MOSiR „Centrum”. **(ska)**

Zadbaj o zdrowie z Nowinami!

Kącik porad Oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej Szpitala Powiatowego

Ostroga piętowa bez tajemnic – ortopeda i fizjoterapeutka wyjaśniają

Tegoroczne lato trwa w najlepsze. Mimo zmiennej pogody, dni są długie, co przedłuża naszą aktywność, często kosztem odpoczynku.

W okresie wakacyjnym realizujemy różnorodne plany - od podróży i zwiedzania, przez prace domowe, po codzienne obowiązki. Okazuje się, że spędzamy bardzo dużo czasu w pozycji stojącej, oraz dużo chodzimy. Jeśli ilość aktywności przekroczy możliwości naszego organizmu (nawet pomimo naszego dobrego samopoczucia i braku odczuwanego zmęczenia), istnieje zwiększone ryzyko bólu przeciążeniowego w okolicy pięty.

O ostrodze piętowej opowie nam Marcin Kulka, Zastępca Lekarza Kierującego Oddziałem Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej Szpitala Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim oraz Magdalena Kania, fizjoterapeutka z TheraMed Centrum Fizjoterapii i Osteopatii w Wodzisławiu Śląskim.

Chodzenie jest naszą najbardziej podstawową formą aktywności fizycznej. W okresie jesienno-zimowym chodzimy zdecydowanie mniej, natomiast wiosnę i lato spędzamy praktycznie cały czas na nogach. Okazuje się, że pojawia się dużo zmiennych, takich jak: zwiększenie czasu naszej aktywności, zmiana obuwia na letnie, np. klapki czy sandały na cienkiej podeszwie, która nie będzie prawidłowo przenosić obciążeń naszej stopy, a także niedobór snu i niewystarczające nawodnienie. Pierwszym sygnałem alarmowym, związanym z dolegliwościami bólowymi okolicy podeszwowej pięty jest ból, najczęściej związany z zapaleniem rozcięgna podeszwowego – struktury, którą możemy wyczuć jako napinający się sznur na spodzie stopy w czasie, gdy unosimy palce do góry. Bagatelizowanie bólu pięty może doprowadzić do rozwoju ostrogi piętowej. Jest to kostna narośl na spodzie kości piętowej, która powstaje w wyniku przewlekłego procesu zapalnego rozcięgna podeszwowego.

Rozpoznanie ostrogi opiera się na badaniu fizykalnym wykonanym przez lekarza oraz zdjęciu RTG, na którym widoczna jest dziobiasta narośl kostna na guzie piętowym. Obecnie coraz częściej narzędziem służącym do stawiania diagnozy staje się ultrasonograf (badanie USG). Pacjenci najczęściej zgłaszają największy ból przy stawianiu pierwszych kroków rano - po wstaniu z łóżka, po dłuższym siedzeniu, a także po długotrwałym chodzeniu.

W leczeniu ostrogi piętowej istnieje wiele strategii, jednak każda z nich powinna obejmować fizjoterapię, na której należy rozluźnić, a następnie wzmocnić mięśnie kończyny dolnej. Fizjoterapię dzielimy na terapię manualną, podczas której fizjoterapeuta pracuje indywidualnie z pacjentem oraz fizykoterapię - np. zabieg fali uderzeniowej, czyli krótkotrwałych, skoncentrowanych fal akustycznych (dźwiękowych), które w pulsacyjny sposób przekazują swoją energię w miejsce ze zmianami zapalnymi, pobudzając procesy, które w trakcie całościowego leczenia doprowadzą do gojenia tkanek. W trakcie leczenia, a dodatkowo również po leczeniu, jeśli występują trwałe deformacje stopy zaleca się noszenie właściwego obuwia lub wkładek ortopedycznych. Leczenie może obejmować doustne leki przeciwzapalne i przeciwbólowe oraz, w niektórych sytuacjach, zastrzyk z kortykosterydów lub czynników biologicznych, jak np. osocze bogatopłytkowe.

Podsumowując – nie istnieje pojedyncza, najskuteczniejsza metoda leczenia. Często najszybsze efekty da zrozumienie problemu polegające na wyeliminowaniu lub ograniczeniu czynników powodujących wystąpienie choroby, właściwa diagnostyka, w trakcie której mogą zostać zdiagnozowane dodatkowe problemy sprzyjające wystąpieniu ostrogi kości piętowej (np. schorzenia ścięgna Achillesa, zmiany zwyrodnieniowe stawów kończyn dolnych czy schorzenia kręgosłupa) oraz odpowiednie postępowanie uwzględniające zarówno farmakoterapię, jak i fizjoterapię.

eprasa.pl 32f0e9b76f

Nadleśnictwo Rudy Raciborskie ma nowy rezerwat. Co będzie jego głównym celem?

REGION Najsłynniejszym rezerwatem rudzkiego nadleśnictwa jest Łężczok, ale nie jedynym podległym leśnikom z Rud. Do tego grona dołącza nowy rezerwat „Nowy Dwór". Ma powierzchnię 31,68 ha, a jego głównym celem jest ochrona liściastych ekosystemów leśnych.

– Na terenie naszego nadleśnictwa powstanie kolejny rezerwat – „Nowy Dwór" – poinformowali leśnicy. Nadleśnictwo Rudy Raciborskie obejmuje prawie 18 tys. ha i składa się z 12 leśnictw, w tym Kotlarnia, Borowiec, Krasiejów, Rudy i Nędza. Administracyjnie teren leży w województwach śląskim (powiat raciborski i gliwicki oraz miasto Rybnik) i opolskim (powiat kędzierzyńsko-kozielski i głubczycki).

Rezerwaty to wydzielone obszary o szczególnych wartościach przyrodniczych, zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym. Na takich terenach ogranicza się gospodarkę leśną. W naszym regionie najsłynniejszy jest Rezerwat Przyrody „Łężczok", położony w dolinie Odry, między wsiami Zawada Książęca i Babice, za torami linii kolejowej Kędzierzyn-Racibórz, i należy do największych w Polsce. To jednak niejedyny rezerwat w obrębie Nadleśnictwa Rudy Raciborskie. W jego skład wchodzą także Rezerwat Przyrody „Rozumice", położony na Płaskowyżu Głubczyckim przy granicy polsko-czeskiej, na południowy wschód od wsi Rozumice, oraz Rezerwat Przyrody „Góra Gipsowa", leżący na wschód od Dzierżysława, wśród pól uprawnych i ugorów, na południowo-zachodnim zboczu Góry Gipsowej (283,4 m n.p.m.) na Płaskowyżu Głubczyckim.

Do tego grona dołącza rezerwat „Nowy Dwór", położony w gminie Kietrz i obejmujący 31,68 ha. – Prawie cały rezerwat porośnięty jest lasami grądowymi z dominacją lipy i jawora. W północno-wschodniej części, wzdłuż dolin potoków, rosną lasy łęgowe z jesionem oraz olszą czarną i szarą – podaje Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach. Ponadto cały obszar rezerwatu charakteryzuje się zróżnicowaną rzeźbą terenu i wysokimi walorami geomorfologiczno-geologicznymi, reprezentowanymi m.in. przez odsłaniające się w dnie i na zboczach dolin potoków utwory dolnokarbońskie

FOTO: REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH

Do grona rezerwatów Nadleśnictwa Rudy dołącza „Nowy Dwór" w gminie Kietrz o powierzchni 31,68 ha. Większość terenu porastają lasy grądowe z lipą i jaworem, a wzdłuż dolin potoków rosną lasy łęgowe z jesionem i olszą.

Decyzja, jak podaje dyrekcja, zapadła po przeprowadzeniu konsultacji społecznych i uzyskaniu pozytywnej opinii właściwych organów. 8 sierpnia Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Opolu podpisał zarządzenia w sprawie powołania dwóch nowych rezerwatów przyrody.

Drugim rezerwatem jest „Koszatka". Znajduje się na terenie Nadleśnictwa Kluczbork i Nadleśnictwa Turawa. Składa się z dwóch siedlisk leśnych, w których występuje koszatka leśna – jedno niedaleko Radomierowic, drugie w pobliżu Nowej Bogacicy. Powierzchnia rezerwatu wynosi 138,72 ha, a jego otulina, obejmująca teren między dwoma stanowiskami, aż 1022,23 ha. Będzie to największy rezerwat w województwie opolskim. Jak podaje Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych, dzięki „Koszatce" zwiększy się ochrona populacji koszatki leśnej i jej siedlisk na Opolszczyźnie – to jedno z nielicznych stanowisk tego rzadkiego ssaka w Polsce.

Dawid Machecki

LKS Gamów pokazuje siłę – wysokie zwycięstwo nad Naprzodem Syrynia

LKS Gamów - Naprzód Syrynia, 17.08.2025 r.

SYRYNIA W niedzielne popołudnie na raciborskim boisku Rafako został rozegrany mecz pomiędzy drużynami LKS Gamów i Naprzód Syrynia w ramach 3 Ligi Śląskiej.

Spotkanie od początku układało się po myśli drużyny z Gamowa. Już w 17. minucie wynik otworzył Mateusz Koczy, a chwilę później, w 21. minucie drugą bramkę dla Gamowa zdobył Rafał Wilczek.

Zespół z Syryni odpowiedział golem Marcina Lukoszka tuż przed przerwą, ale po zmianie stron zawodnicy z Gamowa ponownie przejęli inicjatywę. W 52. minucie na listę strzelców wpisał się ponownie Mateusz Koczy, a w 73. minucie skompletował hat-tricka. W końcówce meczu Jakub Przybyła zdobył piątego gola dla Gamowa, a wynik spotkania ustalił Przemysław Szkatuła strzelając drugą bramkę dla Syryni.

Mecz ostatecznie zakończył się wynikiem 5:2 dla LKS Gamów. Bohaterem spotkania został bez wątpienia Mateusz Koczy – autor trzech trafień.

Dawid Żymełka

LKS GAMÓW
NAPRZÓD SYRYNIA
5:2 (3:1)

BRAMKI: M. Koczy (17', 22', 73'), R. Wilczek (21'), J. Przybyła (78') – M. Lukoszek (43'), P. Szkatuła

SKŁADY DRUŻYN

LKS GAMÓW: Grzegorz Wytrzymały, Dawid Szwetka, Aleksander Waniek, Jakub Przybyła, Marcin Wilczek, Rafał Wilczek, Dawid Fiegel, Rafał Strzeduła, Robert Lassak, Mateusz Koczy, Rafał Wiglenda

TRENER: Mateusz Strzeduła

NAPRZÓD SYRYNIA: Denis Firla, Paweł Paprocki, Jacek Wolski, Dawid Puterczak, Dawid Jankowski, Przemysław Szkatuła, Kamil Brachmański, Brajan Błędowski, Kamil Warzeszka, Damian Bugla, Marcin Lukoszek

TRENER: Jarosław Wieczorek

eprasa.pl 32f0e9b76f

3 x Placek czyli saga ślusarskiego rodu

Był kwiecień 1992 roku. Arek przygotowywał się do matury, Wojtek pod okiem taty Joachima odbywał w jego warsztacie praktyki, a najmłodsza Ala chodziła jeszcze do podstawówki. Dziadek Paweł, pierwszy ślusarz w rodzinie Placków, coraz rzadziej odwiedzał dobrze prosperujący warsztat syna, w którym wcześniej mu pomagał. Jego synowa Janina pochłonięta była rozmyślaniem o nowym domu, w którym właśnie wylano fundamenty. I to był czas, kiedy Plackowie myśląc o przyszłości nie spodziewali się, że los napisze im zupełnie inny scenariusz.

Praca ratuje nieraz życie

Jak większość par w tamtych czasach Joachim i Janina poznali się na zabawie. On pochodził z Głożyn, ona z Wodzisławia a gdy się pobrali, zamieszkali w rodzinnym domu pani Janiny przy ulicy Radlińskiej. Gdy na świat zaczęły przychodzić dzieci: Arek, Wojtek i Ala, to domowe obowiązki i trzyhektarowe gospodarstwo rolne sprawiły, że pani Janina musiała zrezygnować z pracy w sklepie PSS Społem. – Najważniejsze było wtedy gospodarstwo, a dopiero potem szło się do dzieci, bo pole nie mogło czekać – tłumaczy pani Placek. Jej mąż, wcześniej pracownik wodzisławskiej odlewni, w 1976 roku postanowił założyć własną firmę. Zdał też egzamin czeladniczy i mistrzowski, dzięki któremu mógł się zająć szkoleniem uczniów. – Dziadek Paweł pracował na kopalni jako ślusarz, więc chętnie tacie pomagał. Ojciec też nie był wyuczonym instalatorem, tylko tokarzem, więc na początku warsztat szedł w stronę ślusarstwa, bo właśnie takie prace wykonywał dziadek z ojcem. Dopiero potem przekształcił się w zakład instalacyjno-ślusarski, a my dziś prowadzimy firmy typowo instalacyjne – mówi Arkadiusz Placek.

W czasach, gdy niczego nie można było dostać, pan Joachim jeździł do hurtowni i całe noce stał w kolejkach po blachę, kształtki czy kolanka, które były nie do zdobycia. Zajmował się wtedy wszystkim od bojlerów i pieców, przez instalacje, na ogrodzeniach skończywszy. Jego dzieci wychowywały się między polem a warsztatem, który dla chłopców był zawsze odskocznią od nielubianej pracy w gospodarstwie, więc chętnie przyglądali się pracom taty i sami brali w nich często udział. – Mając już 13, 14 lat tato zabierał nas z bratem na różne budowy i prace instalatorskie, a kiedy trafiłem do szkoły zawodowej, przez dwa lata uczyłem się u niego na praktykach – wspomina pan Wojciech.

Pamiętny kwiecień 1992 roku zapisał się w pamięci całej rodziny. Podczas remontu w rodzinnym domu pani Janiny, w tragicznym wypadku zginął jej 43-letni mąż. – Życie mi się zawaliło. Zostałam sama z trójką dzieci, zakładem i rozpoczętą budową domu. Musiałam się nauczyć jeździć lublinem, który został po mężu, bo trzeba było przywozić towar do firmy i na budowę. Żeby nie zwariować całe dnie spędzałam w pracy, a wieczorami padałam z nóg i mogłam dzięki temu szybko zasnąć. Właściwie nie miałam wyjścia, bo gdybym nie zdecydowała się przejąć po mężu firmy, to po latach nie udałoby się nam jej odtworzyć. Zaryzykowałam, ale moje życie diametralnie się zmieniło – opowiada pani Placek.

Rzemieślnicy to ludzie, na których można liczyć

Pani Janina pracy się nie bała, bo przywykła do niej od początku, ale w branży instalatorskiej nie czuła się pewnie, bo nigdy wcześniej się tym nie zajmowała. Jej mąż zatrudniał wtedy trzech pracowników i oni szybko zrozumieli, że mogą dyktować nowej właścicielce swoje warunki, bo w sytuacji, w której się znalazła, potrzebuje ich pomocy. – Z tego powodu mój syn Arek, który był wtedy przed maturą w technikum górniczym, musiał się szybko nauczyć spawać. Znałam się na materiałach, ale z pracą na budowie nie radziłam sobie, bo nie miałam w tej dziedzinie żadnego wykształcenia – tłumaczy pani Janina.

Placek zawsze oznaczało solidność – mówi pani Janina a jej syn Arek dodaje, że zawsze trzymali się tego, co robił ojciec i konsekwentnie rozwijali się w instalatorstwie.

Na szczęście mogła liczyć na pomoc teścia, który nie zostawił w potrzebie ani swojej synowej, ani jej dzieci. Po śmierci syna pan Paweł przyjeżdżał z Głożyn do zakładu w Wodzisławiu codziennie, aż do operacji oczu, po której stracił wzrok. – Pomagał nam przy budowie i doglądał warsztatu. Był zawsze, gdy go tylko potrzebowaliśmy. Jego wsparcie było ogromne – opowiada pani Placek.

Do nowego domu przeprowadzili się dopiero po kilku latach. – Trudno mi było opuścić ten rodzinny, w którym się urodziłam, wychowałam, gdzie wyszłam za mąż, spędziłam najpiękniejsze lata małżeństwa i macierzyństwa. Dom już stał, ale nie potrafiłam podjąć decyzji o opuszczeniu ojcowizny. W końcu został na niej Wojtek, który się ożenił, a ja z Arkiem i Alą zamieszkaliśmy w nowym – wspomina pani Janina. W trudnych chwilach sprawdzali się też przyjaciele rzemieślnicy, z którymi Plackowie, od czasu powstania firmy pana Joachima, mieli bliskie relacje. – W Cechu był klub karawaningowy, do którego należeliśmy, a zrzeszał około trzydziestu rzemieślników. Prowadził go pan Waliczek, który na co dzień miał firmę transportową. Jeździliśmy z tego klubu na wspólne zloty do Nieboczów, Wisły, Skoczowa i Brennej, a nawet do Niemiec, co w tamtych latach nie było łatwym przedsięwzięciem – wspomina pani Janina.

Szczególna przyjaźń zawiązała się między Plackami, a czterema innymi małżeństwami z branży instalatorskiej: Marią i Herbertem Szotkami z Jodłownika, Anną i Leonem Trontami z Wilchw, Danutą i Antonim Kozielskimi oraz Jadwigą i Ernestem Hibnerami. – Mimo że czasy były trudne, a pieniędzy niewiele, naprawdę umieliśmy się bawić. Zapraszaliśmy się wzajemnie na okrągłe urodziny, jeździliśmy na wycieczki, a z okazji Nowego Roku albo śledzika, przebieraliśmy się i chodziliśmy po domach z życzeniami – wylicza pani Placek, która na towarzystwo rzemieślniczej braci mogła też liczyć, gdy została sama. – Kiedy synowie zaczęli samodzielnie prowadzić swoje firmy, mogłam w końcu odpocząć. Byłam z moimi przyjaciółmi w Ziemi Świętej, Meksyku, Jordanii, Syrii czy Chinach. Zawsze miałam z kim napić się kawy, pogadać i pośmiać się. Ta przyjaźń przetrwała do dziś, choć wielu z nas już odeszło – wspomina pani Janina. Dziś te sympatyczne relacje kontynuuje drugie pokolenie instalatorskich dzieci, które poszły w różnych kierunkach, niekoniecznie robiąc to samo co ich rodzice, ale o ich przyjaźni nie zapomnieli.

Trójka to szczęśliwa liczba

Kiedy Paweł Placek uczył ślusarstwa swojego syna Joachima, pewnie nie przypuszczał, że rzemieślnicze tradycje w tej rodzinie będą kontynuować jego wnukowie: Arek, absolwent wydziału budowlanego Politechniki Śląskiej i jego brat Wojtek, który praktykował w zawodzie jeszcze u ojca. Obaj zdali egzaminy czeladnicze i mistrzowskie, a teraz mają własne firmy tej samej branży. – Jesteśmy dla siebie konkurencją, ale pracy jest tyle, że dla każdego wystarczy. Gdybym chciał, mógłbym pracować na okrągło, bo w naszej branży na szczęście zastoju nie ma – mówi pan Arek.

Teraz są trzy firmy działające pod nazwiskiem Placek i jak mówią zgodnie bracia i ich mama, tak jest najlepiej, bo każdy jest sam sobie sterem, żeglarzem, okrętu. – Wszystko zaczęło się od mojego męża, który zapracował sobie na to swoje nazwisko. Placek zawsze oznaczało solidność – mówi pani Janina a jej syn Arek dodaje, że zawsze trzymali się tego, co robił ojciec i konsekwentnie rozwijali się w instalatorstwie. – Szliśmy małymi kroczkami do przodu. Jesteśmy w branży metalowej, ale z tym metalem to już niewiele mamy wspólnego – śmieje się pan Arek, który w tajniki swego zawodu wprowadza już 16-letniego syna Kamila. – Co roku połowę wakacji pracuje u mnie i dzięki temu może sobie zarobić na tę drugą połowę. Chciałbym, żeby kiedyś przejął po mnie firmę, ale nie będę go do tego namawiać. To musi być jego decyzja – podsumowuje pan Arek.

Plackowie przez całe życie pracowali u siebie, dlatego nigdy nie liczyli godzin i nie wiedzieli co to weekend. – Najważniejszy jest rygor, który trzeba sobie narzucić. Moi pracownicy nie lubią gdy wyjeżdżam na wakacje i powierzam im swoją komórkę. Chodzi o to, by klientów nie zostawiać przez dwa tygodnie bez jakichkolwiek informacji, z drugiej jednak strony to, że przez cały czas dzwoni jest dla nich sporym kłopotem – tłumaczy pan Arek, a jego mama dodaje, że długo trzymała reżim finansowy. – Chłopcy dostawali tylko wypłaty, a wszystkie dodatkowe pieniądze wkładało się w firmę. W Rydułtowach kupiliśmy ruinę, a zamieniliśmy ją w piękny sklep. Inwestowanie opłaciło się – podsumowuje.

Kiedy pytam pana Arka czy szewc bez butów chodzi i w domu muszą czekać aż znajdzie czas, by naprawić na przykład przeciekający kran, odpowiada, że jego żona zna tych samych instalatorów co on, więc zawsze może do któregoś zadzwonić. – Poza tym mamy z kolegami taki układ, że każdy z nas naprawia u innej żony i jest święty spokój – żartuje pan Arek i przyznaje, że klient jest zawsze ważniejszy i tego nie trzeba nikomu tłumaczyć.

Pani Janinie żal jednak synów, którzy bardzo szybko musieli dojrzeć i sprostać oczekiwaniom, jakie postawiło przed nimi życie. – Nie zdążyli zasmakować młodości. Nie chodzili na dyskoteki, nie mieli tylu rozrywek, co ich rówieśnicy, bo po szkole musieli biec do warsztatu i pomagać w firmie – mówi z goryczą, ale bracia nie żałują tego, że poszli w ślady ojca. – Nie liczymy dni do emerytury, bo przed nami jeszcze wiele do zrobienia i to nam daje ogromną satysfakcję – mówią Plackowie i zgodnie dodają, że straconą młodość jeszcze sobie odbiją.

tekst Katarzyna Gruchot, zdjęcia Jerzy Ośizły

Tekst pochodzi z publikacji „Prosta historia rodzinnej przedsiębiorczości", wydanej z okazji 60-lecia Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim (2017)

eprasa.pl 32f0e9b76f

Gimnazjum w Helsinkach, klasztor we Francji i... teatr w Rybniku – co je łączy?

Czy Teatr Ziemi Rybnickiej ma coś wspólnego z gimnazjum w Helsinkach i klasztorem dominikanów La Tourette?

Najtrudniej docenić zwykle to, co jest nam bliskie. Bliskie zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Kiedy codziennie oglądamy jakiś obiekt, stopniowo powszednieje nam jego widok, a już do powstałych w latach PRL-u dzieł odnosimy się często z niechęcią. Tymczasem na naszym podwórku, stosunkowo niedawno powstała niejedna architektoniczna perełka. Wśród nich jest bez wątpienia budynek Teatru Ziemi Rybnickiej.

Użyteczne „klocki”

Budynek Rybnickiego Centrum Kultury jest utrzymany w nurcie sztuki zwanej modernizmem. Był to specyficzny styl, wymyślony już w połowie XIX wieku, jednak na szeroką skalę stosowany od czasów dwudziestolecia międzywojennego. Modernizm zakładał przede wszystkim, że kształty budynków muszą być dostosowane do jego funkcji. Nawet najbardziej wyszukana forma nie mogła ograniczać użyteczności obiektu. Słowem sklepy miały służyć przede wszystkim wygodzie klientów, bloki mieszkalne – maksymalnie dopasować się do potrzeb lokatorów. Zasada ta znajdowała odbicie w wyglądzie zewnętrznym budynków wznoszonych w duchu modernizmu. Ozdoby elewacji ograniczano zatem do minimum – w modernistycznych budynkach nie znajdziemy żadnych płaskorzeźb, fryzów. Dachy budynków najczęściej były płaskie – skośny dach ograniczał przecież ilość użytecznego miejsca na najwyższym piętrze. Dominowały linie proste, stąd modernistyczne budynki to często przysłowiowe „klocki”, które na pierwszy rzut oka ze sztuką niewiele mają wspólnego. Nic bardziej mylnego!

Europejskie pierwowzory

Kiedy przegląda się zdjęcia najwybitniejszych dzieł europejskiego modernizmu, można w nich dostrzec podobne elementy. Faktem jest, że modernizm był stylem międzynarodowym, a architekci dosyć często „pożyczali” od siebie najbardziej udane rozwiązania. Mimo to kilku z nich osiągnęło najwyższy poziom artystyczny i uznaje się ich za przodujące postaci tego nurtu. Za takowego uznaje się m.in. francuskiego architekta Le Corbusiera. Był on nie tylko doskonałym architektem, ale także wielkim wizjonerem. Poprzez swoją architekturę pragnął wpływać na całe społeczeństwo i kształtować je, np. w osiedlu mieszkaniowym w Marsylii zaprojektował zbiorowe jadalnie, a tereny rekreacyjne umieścił na dachach! Jego najbardziej rewolucyjne pomysły nie sprawdziły się w praktyce, jednakże wiele spośród realizacji Le Corbusiera weszło do kanonu architektury XX wieku. Wpływy jego stylu dotarły także do Polski, na Śląsk. Przeniesieniem idei jednostki mieszkaniowej w Marsylii jest w pewnym stopniu budynek katowickiej „Superjednostki”.

Modernizm na Śląsku: Teatr Ziemi Rybnickiej i jego europejskie korzenie: (po lewej u góry) Klasztor Dominikanów La Tourette pod Lyonem z 1957, (po lewej w środku) budynek z 1927 roku na osiedlu Weissenhof w Stuttgarcie

Awangarda z ul. St. Vallier

Rybnickim budynkiem, który jest najbliższy stylowi Francuza i innych czołowych modernistów jest właśnie gmach Teatru Ziemi Rybnickiej, autorstwa Henryka Buszki, Aleksandra Franty i Jerzego Gottfrieda (koordynującego projekt). W swych ogólnych zarysach przypomina sztandarowe dzieła modernistyczne. Wystarczy porównać go ze słynnym domem projektu Corbusiera na osiedlu Weissenhof w Stuttgarcie z 1927 roku. Rzuca się w oczy podobieństwo płaskiej ściany, która przedzielona jest pasem niepodzielonych okien, ponadto zastosowanie kolumienek, które „otwierają” przednią ścianę. Kolejne podobieństwa dostrzeżemy zestawiając rybnicki teatr z klasztorem dominikanów La Tourette pod Lyonem z 1957 roku. Przede wszystkim są to podobne rozwiązania ciągu kwadratowych okienek, które nieco wystają z zewnętrznej ściany. Ciekawie wyglądają także zewnętrzne „łamane” schody przyścienne prowadzące do TZR. To także nawiązanie do najlepszych wzorców modernistycznej awangardy, chociażby do budynku gimnazjum w Helsinkach Jormy Järvi'ego z 1955 roku. Oryginalna i subtelna jest dekoracja ściany z oknami – małe kwadraciki, geometryczna, a więc w pełni realizująca idee modernistycznej sztuki. I to wszystko zaplanowano w duchu jak największej funkcjonalności. Obszerne, niskie schody do wejścia głównego, dużo miejsca pod kasami, szeroki dostęp do szatni – to znamiona podporządkowania formy do funkcji budynku. A pamiętać należy, że główną funkcją teatru w Rybniku było służenie masowej widowni szybko rozwijającego się 40 – 50 tysięcznego miasta przemysłowego. Trzeba zatem przyznać, że katowiccy architekci z „Miastoprojektu” zostawili przyszłym użytkownikom bardzo funkcjonalny obiekt. Już w tej chwili zasługuje on na miano dzieła polskiej sztuki modernistycznej XX wieku.

Teatr z basenem, czyli krótka historia budowy Teatru Ziemi Rybnickiej

W czasach PRL-u dość często zdarzało się, że władze mierzyły „siły na zamiary” w kwestii nowych inwestycji. Zazwyczaj pierwsze projekty uwzględniały szereg pomysłów, na których zrealizowanie później brakowało pieniędzy. Podobnie było z budynkiem teatralnym w Rybniku. Pierwsze projekty z 1953 roku autorstwa przyszłych realizatorów TZR Buszki, Franty i Gottfrieda zakładały budowę domu kultury z salą widowiskową, kompleksem sportowym i pływalnią. Po zweryfikowaniu możliwości finansowych przystąpiono do opracowywania kolejnego projektu teatru. Kredyty zaciągano nawet ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy... Czyli naród odbudowywał Warszawę, a mimochodem także rybnicki teatr. Swoją drogą ciekawe, czy naród o tym wiedział?

Budowę rozpoczęto w 1958 roku, jednak posuwała się ona wolno. Ciągle brakowało pieniędzy, chociaż wojewoda Jerzy Ziętek zapewniał o „budowie teatru z prawdziwego zdarzenia”, imano się różnych środków, by doprowadzić inwestycję do końca. Społeczny Komitet Budowy rozprowadzał cegiełki, pieniądze płynęły z zakładów Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W grudniu 1963 roku krakowska „Scenotechnika” zainstalowała mechanikę sceny. Wreszcie, po wielu przerwach w budowie dokonano oficjalnego otwarcia teatru – stało się to w końcu 1964 roku.

Tomasz Ziętek
„Tygodnik Rybnicki”
8 maja 2007 roku

eprasa.pl 32f0e9b76f

Matka Zielna - tradycja, wiara i nadzieja. Niezwykłe wydarzenie w Bukowie

BUKÓW Przy zabytkowej kaplicy odbyło się wyjątkowe wydarzenie zorganizowane przez koło gospodyń wiejskich i Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą przy drewnianej kaplicy w Bukowie. Po Eucharystii poświęcone zostały zioła i kwiaty zgodnie z tradycją, która pielęgnowana jest w kościele.

- W programie znalazły się zarówno elementy duchowe, jak i kulturalne. Wspaniały występ przygotowały Dzieci Marii, a niezwykle utalentowana Kasia Lorenc poruszyła serca uczestników swoim śpiewem. Nie zabrakło również ciekawych warsztatów – uczestnicy uczyli się pleść tradycyjne wianki, poznawali tajniki wyplatania koszy wiklinowych oraz odkrywali niezwykłe właściwości ziół, które od wieków towarzyszą ludziom w codziennym życiu - mówi Nowinom Aleksandra Cmok, przewodnicząca KGW.

Podczas wspólnego biesiadowania można było skosztować potraw przygotowanych przez bukowskie KGW.

- Smaki regionu dopełniły całość. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Bukowie zadbały o każdy szczegół: piekły swojski chleb, kulały tradycyjne kluski śląskie i częstowały pyszną zupą ogórkową oraz cukiniową. Na stołach królował także kołacz śląski – symbol gościnności i bogactwa śląskiej kuchni. To wydarzenie pokazało, jak ważne są nasze korzenie, wspólna wiara i pielęgnowanie lokalnych tradycji. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział i przyczynili się do stworzenia tak wyjątkowej atmosfery - dodaje pani Cmok. Wydarzenie zorganizowane przez koło gospodyń wiejskich i Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie.

(FK)

FOT. ROMAN HALFAR

■ W Bukowie odbyło się niezwykłe wydarzenie związane ze świętem Matki Boskiej Zielnej.

■ Wydarzenie rozpoczęła msza św. polowa przy kaplicy

■ Zabytkowa kaplica to od wielu lat miejsce kultu

■ Czwartkowe popołudnie w Bukowie uświetniły m.in. występy dzieci

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 32f0e9b76f

Paweł Zając urodził się 11.08. o godz. 6.08. Chłopczyk ważył 3360g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Dorota i Dawid z Bełsznicy.

Zosia Tomska urodziła się 10.08. o godz. 11.15. Dziewczynka ważyła 2560g i mierzyła 50cm. Jej rodzicami zostali Andżelika i Kuba z Żor. W domu na Zosię czeka siostra Marysia.

Igorek Kuśka urodził się 9.08. o godz. 11.10. Chłopczyk ważył 3620g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Klaudia i Robert z Marklowic.

Antoś Moczała urodził się 7.08. o godz. 19.55. Chłopczyk ważył 3460g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Klaudia i Marek z Bełsznicy.

Lenka Dworok urodziła się 9.08. o godz. 15.08. Dziewczynka ważyła 3440g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Sylwia i Krystian z Pszowa.

Zosia Brańka urodziła się 12.08. o godz. 21.57. Dziewczynka ważyła 3740g i mierzyła 60cm. Jej rodzicami zostali Magda i Adrian z Rydułtów. W domu na Zosię czeka siostra Marysia.

Julian Twardy urodził się 12.08. o godz. 17.00. Chłopczyk ważył 3340g i mierzył 50cm. Jego rodzicami zostali Marta i Dawid z Czernicy.

Michalinka Kabała urodziła się 11.08. o godz. 12.55. Dziewczynka ważyła 3600g i mierzyła 58cm. Jej rodzicami zostali Martyna i Adam z Marklowic. W domu na Michalinkę czeka siostra Lenka.

Marysia Widera urodziła się 13.08. o godz. 9.37. Dziewczynka ważyła 2860g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Magda i Mateusz z Knurowa. W domu na Marysię czeka braciszek Jaś.

Rozalka Widenka urodziła się 11.08. o godz. 6.23. Dziewczynka ważyła 2940g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Agata i Mateusz z Wodzisławia Śląskiego.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail: noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00 – 18.00.

eprasa.pl 32f0e9b76f

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Sprzedam Smart, kolor srebrny, w bardzo dobrym stanie, rok. prod. 2002, przebieg 45.000 km. na polskich numerach, cena 6.500 zł, 0049/176-493-177-21.

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną, Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów, cena 66 000 zł, okolice Raciborskiego Arboretum Bramy Morawskiej, kontakt 608-362-478.

PRACA

DAM PRACĘ

• Praca za granicą. Austria – Niemcy – Holandia. Branża budowlana, metalowa, wykończeniowa, produkcyjna i inne. Euro Labora, Racibórz (nr cert. 14601) 32-417-20-56; praca@euro-labora.com, www.euro-labora.com.

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacje, tel. 723-630-530.

• Florystka - pielęgnacja i dekoracja nagrobków na terenie Raciborza. Tel. 556-226-219.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki, papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Papa zwykła, termozgrzewalna Malowanie, smarowanie dachów. Obróbki blacharskie, Tel. +48/603-801-785.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

~~45,90 zł~~ 20,90 | ~~59,90 zł~~ 20,40 | ~~29,90 zł~~ 19,85 | ~~40,90 zł~~ 19,85 | ~~18,90 zł~~ 10,40 | ~~79,90 zł~~ 69,90 | ~~49,90 zł~~ 39,00 | ~~34,90 zł~~ 24,90

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 32f0e9b76f

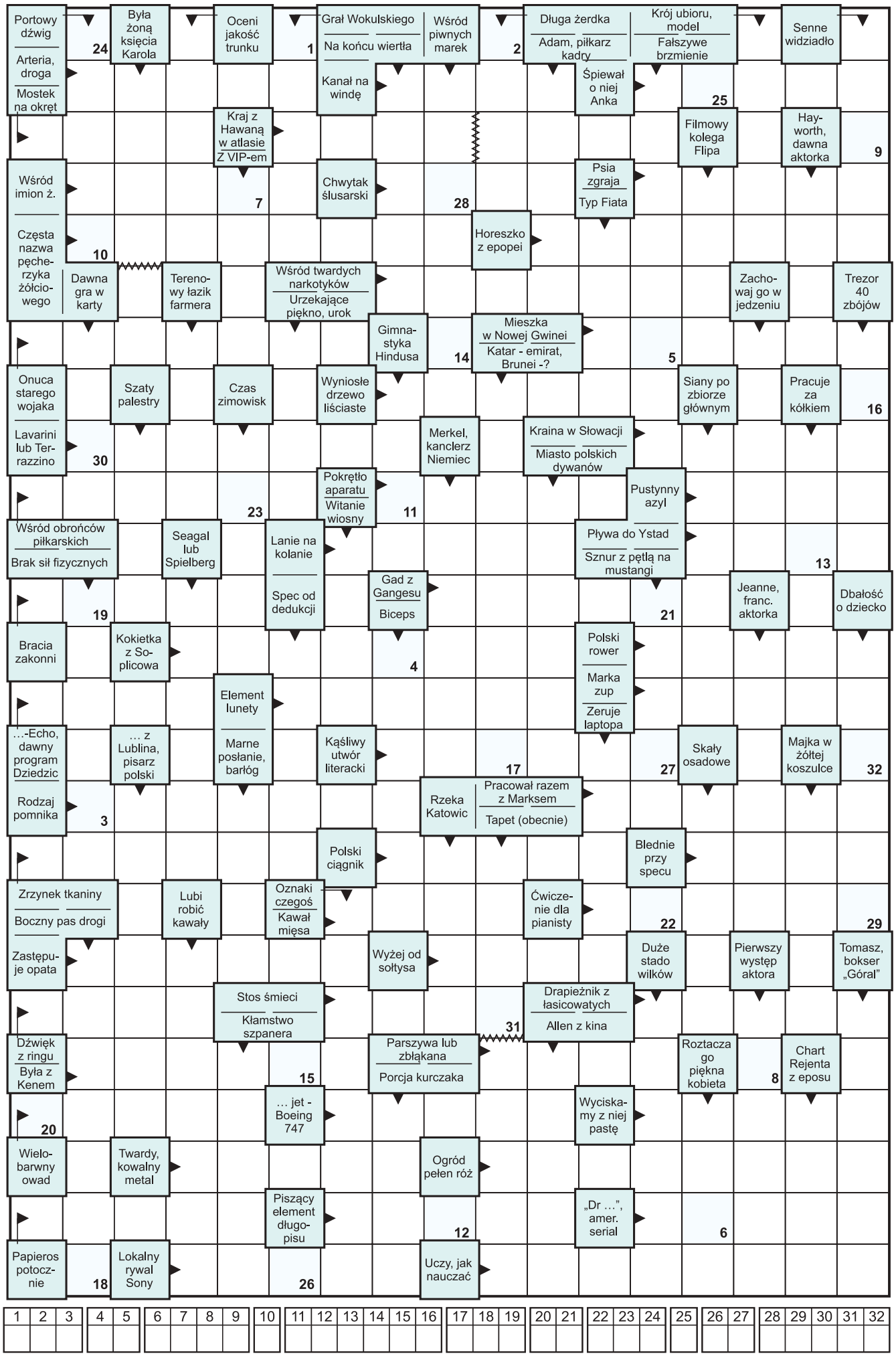

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W miłości drogi Baranie będziesz musiał uporządkować swoje sprawy zawodowe by móc poświecić więcej czasu partnerowi. Samotne Barany spotkają swą druga połówkę.

BYK 21.04 – 20.05
W twoje życie wkradnie się więcej radości i spontaniczności, poczujesz się na nowo jak dziecko. Samotne Byki, niech nie grymaszą, miłość prędzej czy później ich też dopadnie.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Nie odrzucaj uczucia, gdyż ono zmienne jest. Kochaj, a będziesz kochany. Niektóre Bliźnięta w tym okresie odniosą swój spektakularny debiut w uczuciach. To zwiastun wielkiej zmiany w życiu.

RAK 22.06 – 22.07
Ci z Was, co są samotni, nabiorą teraz wigoru, rzucą się w wir ku nowym znajomościom i kontaktom towarzyskim. Okres pełen humoru i zabaw, co pozwoli Wam na odprężenie się.

LEW 23.07 – 22.08
W miłości, tak jak i w życiu chcesz zbudować coś stabilnego. Gdy nauczysz się słuchać swojej intuicji i szeptów partnera, w Twoim życiu erotycznym zacznie się nowy rozdział.

PANNA 23.08 – 22.09
Może warto coś ciekawego zrobić i zaskoczyć partnera? Wspaniały weekend spędzonym tylko we dwoje, może być inspiracją dla Twej wyobraźni głęboko skrywanej.

WAGA 23.09 – 22.10
Czas na romantyczny wieczór we dwoje. Nuda w alkowie się skończy a zacznie radosne eksperymentowanie. Wiele spraw, które już wcześniej zaplanowałeś teraz nabiorą tempa.

SKORPION 23.10 – 21.11
I niech się dzieje, co chce, Tobie w miłości nie może być źle. Czas dla partnerstwa i dla miłości, jeśli nie wziąłeś zbyt wiele na Siebie. W pracy nowe wyzwania.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Wolne Strzelce w tym okresie podniosą swą aktywność w poszukiwaniu odpowiednich partnerów. Ci, którzy w pracy czują się niedowartościowani będą mieli okazję przeżycia przelotnego flirtu.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Oszczędzaj swój cenny czas i energię na udowadnianie swej racji. Jesteś wspaniałym partnerem, który nie przejmuje się żadnymi porażkami i z optymizmem patrzy w przyszłość.

WODNIK 20.01 – 18.02
Wykaż się większą otwartością i zrozumieniem dla swojego partnera, nawet jeśli nie wszystkie rzeczy będą dla Ciebie zrozumiałe. Przypływ sił witalnych skłoni Cię do większej fantazji i inicjatyw.

RYBY 19.02 – 20.03
Samotne Ryby mają szansę na spotkanie właściwego partnera, pośród wiru poznawania nowych przyjaciół. Jeśli jesteś w stałym związku, poczujesz się osobą atrakcyjną, kochaną i pożądaną.

opracowała Lety • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Do kliniki dentystycznej przychodzi Niemiec, wchodzi do gabinetu jednego ze stomatologów i pyta:
– Ile kosztuje wyrwanie zęba bez znieczulenia?
– 30 euro.
– A ile ze znieczuleniem?
– 50 euro.
– Poproszę w takim razie ze znieczuleniem.
Dentysta aplikuje Niemcowi znieczulenie i prosi, by ten poczekał przed gabinetem 10 minut, aż znieczulenie zacznie działać. Ponieważ mija pół godziny, a pacjent się nie pojawia, wyrwiząb wychodzi zdziwiony przed gabinet i spotyka tam swojego kolegę, dentystę z gabinetu obok, który mu opowiada:
– Wyobraź sobie, miałem przed chwilą pacjenta. Ależ to był twardziel! Uparł się, że chce rwać zęba bez znieczulenia, a kiedy mu go rwałem, nawet się nie skrzywił!

☺☻☺

Wędkarz telefonuje do kolegi:
– Wpadnij do mnie jutro rano, pojedziemy na ryby.
– Ale ja nie potrafię łowić! – odpowiada ten drugi.
– Co w tym trudnego? Nalewasz i pijesz.

☺☻☺

Mąż zabrał żonę na polowanie. Zauważył zwierzaka, wziął flintę, celuje, nagle żona go łaje:
– Gdzie w tego zająca celujesz?!
Nie wiem, jak przygotować zająca. Strzelaj do ziemniaków lepiej!

☺☻☺

Nauczycielka pyta w klasie:
Dzieci, kto w waszej rodzinie jest najstarszy?
– U mnie dziadek
– W mojej rodzinie babcia
– Pra–pra–pra–pra babcia
– To niemożliwe!
– Dla–dla–dla–czego?

☺☻☺

W biurze pyta kolega kolegę:
– Co wycinasz z gazety?
– Notatkę o tym, jak mąż zamordował żonę, bo mu stale przeszukiwała kieszenie...
– I co masz zamiar zrobić z tym wycinkiem?
– Schowam do kieszeni!

eprasa.pl 32f0e9b76f